Należytość pocztowa uiszczona gotówką. | Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 121. — ROK XLI.

SOBOTA 5 MAJA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Frazesy i rzeczywistość.

„Szkodliwem nieporozumieniem“ nazywa sanacyjno-konserwatywne „Słowo“ wileńskie szafowanie u nas przy lada sposobności frazesem „wielkomocarstwowości“. Za punkt wyjścia swych ciekawych rozważań wziął autor artykułu w „Słowie“ oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych, p. Barthou, że, zdaniem jego, Polska jest mocarstwem, wielkiem mocarstwem. Te właśnie słowa ministra Barthou — pisze „Słowo“ — cytowano najczęściej, podkreślano najmocniej. Widocznie w ten sposób usiłowano zasugestjonować czytelników. „My, niestety — stwierdza dalej „Słowo“ — aczkolwiek może najbardziej „mocarstwowe“ z pism polskich, mamy pod tym względem pewne wątpliwości. Mamy je zawsze, ile razy a tord et a travers bębni o tem, jako o fakcie zdawna dokonanym, prowincjonalny orator patrjotyczny, mamy je teraz zwłaszcza, gdy słowom p. Barthou nadaje się inny, niż komplementarny sens“.

Zdaniem „Słowa“, w naszem dorobku w Polsce odrodzonej tylko dwie pozycje są mocarstwowe: armja i polityka zagraniczna, natomiast wszystkie są bardzo dalekie od tego. Nie jest „mocarstwowa“ ani „nasza polityka mniejszościowa, ani polityka gospodarcza, ani polityka skarbowa, ani ideologja większości starszego pokolenia, ani ideologja młodego, ani nasza literatura, ani wreszcie nasze prądy duchowe“. Długą tę listę, powtórzoną za „Słowem“, możnaby uzupełnić jeszcze innemi pozycjami, których w żadnym razie do kategorji „wielkomocarstwowych“ zaliczyć nie można.

Ale po co bawić się w uzupełnienia, kiedy wystarczą całkowicie przykłady, przytoczone przez organ wileński. Ważniejszem jest to, że wreszcie podniósł się głos krytyczny i to na łamach pisma prorządowego przeciwko temu — jak słusznie pisze — „najszkodliwszemu nieporozumieniu w Polsce“, jakiem jest bezmyślne i bezkrytyczne szafowanie przez jednych a upajanie się przez innych frazesem „wielkomocarstwowości“.

W ostatnich czasach frazes ten jest odmieniany przez wszystkie przypadki i to przy każdej sposobności, nawet najmniej odpowiedniej ku temu. Jest to nietylko irytujące, ale wprost szkodliwe, bo osłabia energję społeczeństwa, usypia jego czujność i wytwarza nastroje, które przy dalszem swem rozwoju mogłyby się stać nawet niebezpieczne. „Słowo“ wileńskie nie pisze tego, ale można się domyślać, że te pobudki przyświecały autorowi artykułu, inaczej bowiem nie poruszyłby tematu przy dzisiejszych stosunkach „nieprawomyślnego“...

Na „wielkomocarstwowość“ danego państwa wpływają nie tylko jego polityka zagraniczna, doskonale zorganizowana armja i liczba ludności, ale także — i to w niemałym stopniu — jego stosunki wewnętrzne, mocna sytuacja gospodarcza i zadowolenie mieszkańców kraju. To są nieodzowne czynniki ekspanzji, świadczącej o mocy wewnętrznej narodu i państwa, na której dopiero opiera się istotna jego mocarstwowość. Gdy tego niema, gdy brak jest tych zasadniczych momentów w życiu państwa, to t. zw. mocarstwowość staje się fikcją, frazesem bez głębszego znaczenia, samoułudą i niczem więcej.

Tak się złożyło, że w tym czasie, kiedy w „Słowie“ wileńskiem ukazał się omawiany na tem miejscu artykuł, pojawiła się w „Kurjerze Warszawskim“ korespondencja z Wileńszczyzny. Czytamy w niej rzeczy nie nowe, ale będące doskonałem uzasadnieniem krytycznego stosunku organu wileńskiego do tak reklamowanej „wielkomocarstwowości“. Przedstawiwszy sytuację gospodarczą w tym kraju, która jest jeszcze gorsza, niż w innych dzielnicach państwa, autor korespondencji wskazuje na konsekwencje polityczne tego stanu rzeczy: „Ludność jest z polskich rządów nie zadowolona. Nawet wiejska ludność polska sarka i jest pełna rozczarowania. Białorusini mówią otwarcie, że pragną politycznej zmiany“. Wszystko jedno jakiej, byleby była zmiana. Na szczęście Rosja przestała być już dla nich atrakcją, w przeciwnym bowiem razie mielibyśmy na kresach masowy komunizm. Gorzej jest z Litwinami. Marzą oni o Litwie.

Sytuacja polityczna na Wileńszczyźnie przedstawia się obecnie w ten sposób. „Polskość nie czyni dziś w Wileńskiem postępów. Białorusin trwa w swej odrębności i nie polszczy się. Litwin czyni nawet podboje narodowe kosztem polskości. Proces polonizacji żywiołowo posuwający się w Wileńskiem przed wojną i podczas wojny, a trwający jeszcze w pierwszych latach powojennych, dziś uległ całkowitemu zahamowaniu“.

Czemu to przypisać? — zapytuje autor korespondencji i odpowiada: naszym błędom. „Naszej złej polityce gospodarczej, złej polityce administracyjnej, złej polityce oświatowej, złej polityce narodowościowej, złej polityce wyznaniowej. Nigdzie tak wyraźnie nie widać tego, że są to jakieś zasadnicze wady w funkcjonowaniu polskiej państwowości. I że Polska potrzebuje gruntownej i wszechstronnej reformy“.

Trudno sobie wyobrazić lepszy pendant do artykułu w „Słowie“ wileńskiem, jak uwagi korespondenta „Kurjera Warszawskiego“. Dopiero, gdy zestawimy pierwszy z drugiemi, otrzymujemy dokładny obraz stosunków wewnętrznych, na tle których t. zw. „wielkomocarstwowość“ jest doprawdy niezmiernie mało przekonywująca.

A. D.

Misja min. Barthou w Belgradzie.

Londyn, 4 maja. (Tel. wł.) Nawiązując do planowanej podróży min. spraw zagr. **Barthou do Bukaresztu i Belgradu** — dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ sądzi, że misja Barthou w Belgradzie ma na celu **rewizję sojuszu francusko-jugosłowiańskiego**, który podobnie jak sojusz polsko-francuski tego wymaga. Jaki skutek odniesie podróż Barthou do Belgradu, tego jeszcze przewidzieć nie można. W każdym razie — stwierdza sprawozdawca — **w Jugosławji dokonują się pewne zmiany w stosunku do polityki niemieckiej.** W ostatnich czasach między **Jugosławją a Niemcami doszedł do skutku bardzo korzystny układ handlowy** a poza tem Jugosławja **przychylnie odnosi się do polityki niemieckiej w Europie środkowej.**

—oo—

Dla ułatwienia obrotów handl. z Niemcami

Berlin, (PAT). Z Wrocławia donoszą, że w związku z *zaprzestaniem wojny celnej polsko-niemieckiej* i rozmowami na temat możliwości *zwiększenia obrotu handlowego*, rozważana jest kwestja uruchomienia *kolejowych przejść granicznych dla towarów z Polski do Niemiec i odwrotnie.* Przejścia te od czasu wojny celnej zostały zamknięte. W grę wchodzi specjalnie jedna ze stacyj granicznych *południowej części województwa Poznańskiego.* Pozatem wysuwane jakoby projekty uruchomienia przejść granicznych na północy.

Znaczne rozbieżności w Pol. Stron. Ludowem.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 4 maja. „Wieczór Warszawski“ podaje: W ostatnich czasach coraz częściej pojawiają się *pogłoski o fermentach w Polskiem Stronnictwie Ludowem.* Krążą nawet wiadomości o nowych rozłamach i wystąpieniach. Ile jest w tem prawdy? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, *że Stronnictwo Ludowe znalazło się w stanie bardzo niebezpiecznym.* Gdy zabrakło *Wincentego Witosa*, który miał wielki posłuch u dołu i z którego indywidualnością musieli się liczyć różni kandydaci na trybunów ludowych, w Stronnictwie Ludowem *rozpoczęła się walka o władzę.* Walka ta trwa w dalszym ciągu tem bardziej, że jak wiadomo, Stronnictwo Ludowe powstało z połączenia byłych stronnictw „Piasta“, „Wyzwolenia“ i „Stronnictwa Chłopskiego“. W walce tej najwięcej sprytu, zdolności taktycznych i energji ukazała t. zw. *grupa masońska*, rekrutująca się przeważnie z b. przywódców „*Wyzwolenia*“ oraz z b. członków „*Piasta*“. Szczególnie dużo energji w tej walce wykazuje jeden z czołowych członków „Piasta“, stary antagonista Witosa, *grający dużą rolę w masonerji warszawskiej.* Jak zdołaliśmy ustalić pewni członkowie tej grupy masońskiej, która *dąży do całkowitego opanowania Stron. Ludowego*, zdradzali w ostatnich czasach duży pociąg do *poufnych rozmów i konferencyj z wybitnymi przedstawicielami sanacji.* Już raz takie rozmowy prowadzono i mają one być powtórzone w przyszłym tygodniu. Tym razem ze strony sanacji ma wystąpić sam prezes BBWR pułk. Sławek, gdy wróci ze swej podróży z Estonji.

W jakim kierunku prowadzone są te poufne rozmowy?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć, gdy odbywają się one *w warunkach wysoce tajemniczych.* W każdym razie warto stwierdzić, że od pewnego czasu *sanacja kokietuje Stronnictwo Ludowe, główny zaś swój atak kieruje na Stronnictwo Narodowe.* Objawiło się to szczególnie w ostatnich wyborach do rad gromadzkich, kiedy czynniki sanacyjne *dopomagały do przeprowadzenia szeregu działaczy ludowych* i to w sposób jawny a nawet manifestacyjny. Na ten flirt sanacyjny grupa masońska w Stron. Ludowem a przynajmniej pewni w niej ludzie odpowiedzieli uśmiechami i poufnemi konferencjami. *Wiadomości o tych faktach dotarły do szeregów Stronnictwa Ludowego, wywołując w kołach Stronictwa duży ferment.* Nie trzeba się temu dziwić, bowiem masy Stronnictwa Ludowego są nadal *nastrojone opozycyjnie.* Wśród członków Stronnictwa Ludowego coraz częściej pada zapytanie, jak się w tych sprawach zachowa prezes Klubu Parlamentarnego *poseł Róg.* W każdym razie wiadomości *o poufnych rozmowach* pewnych wybitnych członków Stronnictwa Ludowego z przedstawicielami sanacji *budzą duże zdziwienie.*

—oo—

Tajne porozumienie Niemiec i Japonji

przeprowadził b. minister Reichswehry v. Seeckt.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Paryż, 4 maja. Omawiając konferencję radcy ambasady sowieckiej Rosenberga z min. **Barthou podkreśla „L' Oeuvre“, iż w rozmowie tej poruszono również sprawę proklamowania** przez Japonję azjatyckiej zasady Monroego i sprawę stosunku Japonji do bezpieczeństwa **światowego. We francuskich kołach miarodajnych sądzą, że obecnie** dyskutowany jest pe**wien układ między ministrem spraw zagranicznych Japonji a prezydentem** republiki chińskiej **pod auspicjami niem. jenerała v. Seeckta. Tło tego układu, zmierzającego** niewątpliwie do ustalenia **supremacji Japonji na kontynencie azjatyckim, jest** oczywiście nieprzychylne dla Europejczyków **w Chinach. Dlatego też Europejscy mężowie** stanu zaczynają zwracać szczególną **uwagę na potajemne porozumienie niemiecko-japońskie,** skierowane przeciwko Rosji. (Jen. v. Seeckt pełni oddawna funkcje organizatora armji chińskiej. — Przyp. Red.).

Anglja wystosowała ultimatum do Japonii.

EWENTUALNE REPRESJE ANGIELSKIE WEJDĄ NATYCHMIAST W ŻYCIE.

Londyn, 4 maja (PAT.) **Min. handlu W. Brytanji doręczył wczoraj ambasad. Japonji w Londynie angielskie „aice memoire“, mające charakter ultimatum. W. Brytanja w nocie tej żąda wypowiedzenia się w ciągu 3 dni, czy Japonja zgadza się rozpocząć oficjalne rokowania na temat wzajemnych stosunków handlowych na płaszczyźnie ogólno-światowej, proponowanej przez kontrahentów angielskich. Jeżeli odpowiedź japońska odrzuci tę płaszczyznę — w co nikt w Londynie nie wątpi — minister handlu ogłosi we wtorek w parlamencie środki odwetowe, które natychmiast będą wprowadzone w życie.** Przedewszystkiem W. Brytanja **wprowadzi kontyngenty między W. Brytanją a Japonją, ponadto rząd brytyjski zamierza zmusić swe kolonje do wprowadzenia kontyngentów dla przywozu japońskiego. Zarządzenie to będzie dla Japonji dotkliwe, gdyż kolonie azjatyckie, afrykańskie, a zwłaszcza wyspy brytyjskie na Pacyfiku są dla Japonji znakomitym rynkiem zbytu.** Nie ulega wątpliwości, że W. **Brytanja wkroczy obecnie zapewne w oczekiwany od dawna stan wojny handlowej brytyjsko-japońskiej.**

Japonja uważa się za stróża pokoju.

Tokjo (PAT.) Min. spraw zagr. **Hirota** na zebraniu gubernatorów prowincji wygłosił przemówienie poświęcone polityce zagranicznej Japonji. Hirota oświadczył, że **Japonja ponosi wielką odpowiedzialność za utrzymanie pokoju w Azji wschodniej.** Życzeniem Japonji jest terytorjalna **nienaruszalność i zjednoczenie Chin,** które jednakże winno być przeprowadzone własnym wysiłkiem odrodzonego państwa chińskiego. Japonja ma nadzieję, że **antypolska kampanja w Chinach wkrótce wygaśnie.** Hirota wskazał na rzekome **tendencje w Chinach** zmierzające **do sprawiedliwej oceny szczerych i przyjaznych zamiarów Japonji.** Przemówienie swe zakończył on oświadczeniem, że wszelkiego rodzaju działalność zagrażająca **niepodległości państwa mandżurskiego spotka się ze sprzeciwem ze strony Japonji.**

O czem piszą inni?..

Socjalistyczny „Legjon Młodych“.

„Legjon Modych“ święcił uroczyście „1. maja“. To zbratanie się rządowej organizacji z socjalizmem nastąpiło na rozkaz „Komendy głównej“, która w swym organie „Państwie Pracy“, wysunęła kilkadziesiąt haseł („precz“) na to „święto proletarjatu“. Warto przytoczyć parę z nich... N. p.:

„Niech żyje wódz proletarjatu polskiego Józef Piłsudski! Przez gospodarkę planową do potęgi państwa! Precz z ustrojem kapitalistycznym! Żądamy upaństwowienia przemysłu! Żądamy wywłaszczenia obszarniczej własności ziemskiej! Żądamy równego startu życiowego dla wszystkich przez gruntowną zmianę prawa spadkowego! Precz z agenturami obcemi w państwie polskiem! Precz z serwilizmem wobec obcych potęg! Precz z kominternem! Precz z II międzynarodówką! Precz z agentami czarnej międzynarodowki! Żądamy rozdziału Kościoła od państwa! — Precz z lewiatanem i organizacjami zachowawczemi! Precz z kołtuństwem, drobnomieszczaństwem, i szlachetczyzną—remanentami gasnącego świata! Legjon Młodych jest kadrą zorganizowaną świadomego polskiego świata pracy! **Legjonizacja proletarjatu i proletaryzacja Legjonu jest nakazem chwili!**“

Równocześnie „Państwo Pracy“ ogłasza dwa telegramy, wysłane z odprawy „L. Ml.“ w d. 22 kwietnia:

„**Marszałek Polski — Józef Piłsudski**, Warszawa, Belweder. — Komendanci okręgów Legjonu Młodych ślą ci panie marszałku wyrazy czci i synowskiego przywiązania.

Pan prezes rady ministrów Janusz Jędrzejewicz, Warszawa. — Komendanci okręgów Legjonu Młodych przesyłają panu premjerowi wyrazy szacunku i zaufania“.

Nie ulega wątpliwości, że po rozpadnięciu się sanacji „L. M.“ przejdzie do obozu socjalistycznego, a socjalizm w ten sposób otrzyma odrazu organizację młodzieży, której sam nie stworzył.

Cały świat przeciw żydom.

„Hajnt“ kreśli taki obraz sytuacji żydostwa w świecie.

„Nie należy zaprzeczać; **nas, Żydów wschodnich nie lubią.** Jeszcze zanim przyszedł do władzy Hitler, już istniało pojęcie „Żyd wschodni“. Traktują nas jako odrębną rasę“.

Wszędzie tych żydów nie lubią. Nie tylko w Niemczech i w Polsce. Nawet w Szwajcarji, nawet w Stanach Zjedn.

„Mało tego — pisze „Hajnt“ — sami Żydzi czynią różnicę między Żydami i wschodnimi Żydami. Nawet szlachetni, w istocie szlachetni Żydzi francuscy przy podziale zapomóg zbiegom z Niemiec inaczej traktowali Żydów niemieckich i Żydów wschodnich“.

„Morze przesądów, nienawiści, lekceważenia kłębi się dokoła polskiego Żyda. Wolne państwa tego się nie wstydzą, a Żydzi sami pogodzili się z tym stanem rzeczy, z myślą, że jesteśmy inni. Nie należy powodować się polityką strusią. Nie należy przeczyć: nas Żydów polskich, nie lubią“.

„My, Żydzi polscy, również nie jesteśmy bez winy... **Polskiemu Żydowi brak często taktu.** Gdy się obserwuje Żyda polskiego zagranicą, częstokroć pała nam oblicze ze wstydu. Żyd polski w dużej mierze jest niebieskim ptakiem“.

Za mało „Hajnt“ powiedział. Tu nie chodzi o „brak taktu“, ale o coś daleko większego. Chodzi o to, że — **żydostwo jest pasożytem na narodowym organiźmie Polski,** jak i innych społeczeństw. Stąd ruch antyżydowski.

Portret Marksa w sanacyjnym pochodzie.

„Robotnik“ chwali się, że oczywiście najwspanialej wypadł pochód pierwszomajowy, organizowany w Warszawie przez P. P. S., zdaje także sprawę — chyba stronniczo — z obchodów urządzonych przez konkurencyjne, a sanacyjne, organizacje: B. B. S. (t. j. „Frakcję Rewolucyjną“ p. Jaworowskiego) i Z. Z. Z. (p. Moraczewskiego).

„Z okien lokalu „Legjonu Młodych“ (Nowy Świat 38) — pisze — powiewały dwa czerwone sztandary „Legjonu“.

Pochód BBS trwał 20 parę minut. Naliczyliśmy 740 par czwórek, co daje mniej więcej 3 tysiące. Transparentów i sztandarów było koło 90. Orkiestry w liczbie 9, z wyjątkiem orkiestr gazowni i elektrowni, były małe, po 7 instrumentów.

Jaworowski węszył coś na placu Teatralnym i z widocznym niepokojem wypatrywał czegoś z różnych stron. Sprawiał wrażenie trybuna ludowego w poszukiwaniu audytorjum. Okrzyków na cześć Piłsudskiego nie słyszało się. Nie mogliśmy też zauważyć portretu Marszałka. **Za to niesiono portret... Marksa**, żeby trudniej było zgadnąć, o co tym panom chodzi. Ku swemu zdumieniu, przechodnie czytali napisy: „Precz z faszyzmem“, „precz z dyktaturą“ i „precz z solidaryzmem“.

Upierają się przy Palestynie

chociaż wiedzą, że ona ich wszystkich nie pomieści.

Wiadomość podana onegdaj przez londyński „Daily Herald“ o zamiarach pewnych kół sjonistycznych **skierowania emigracji żydowskiej do Angoli** (połud. zach. Afryka) wywołała wśród — powiedzmy — ortodoksów sjonizmu z rabinem Dr. O. Thonem na czele nieprawdopodobnie gwałtowny sprzeciw.

O pomyśle tym podobnie jak i o projekcie stworzenia osadnictwa żydowskiego w **Ekwadorze** (Ameryka), gdzie istnieją zgoła nienajgorsze warunki po temu, wypowiedział się też wczorajszy „Nowy Dziennik“ w sposób niezwykle gwałtowny, nazywając akcję tę niepoważną zabawą“, „szkodliwą dywersją“, „niedowarzonym pomysłem“, „niestworzoną bujdą“ itp., poczem ujął to zagadnienie w ten sposób:

„**Każdy projekt rozwiązania sprawy żydowskiej poza Palestyną i jej krajami sąsiedzkiemi (Transjordanją. Przyp. Red. Gł. Nar.) uważać będziemy za absolutnie szkodliwą dywersję ze stanowiska interesów ogólno-żydowskich i całej przyszłości naszego narodu**“.

Idąc następnie dalej w polemice z „pewną grupą notablów żydowskich“, snujących takie „niedowarzone projekty“ oznajmia „Nowy Dziennik“, że nie pozwoli na „**wypaczanie historycznej linji repatrjacji żydowskiej**“ i na takie działanie, które **krzyżuje** najistotniejsze „**historyczne**“ zadania i dzieła całej społeczności żydowskiej.

Stan faktyczny jest natomiast taki: Liczba żydów, rozprószonych w świecie i wszędzie tam coraz mniej pożądanych wynosi wedle ich zapewnień około 15 miljonów dusz. Od czasu utworzenia „żydowskiej siedziby“ w Palestynie przeniosło się ich tam zaledwie około 170 tysięcy, czyli nieco więcej niż 10 proc. Palestyna nie może ich nawet gdy chciała — a niebardzo się kwapi — pomieścić więcej jak 500 do 600 tysięcy — czyli w najlepszym razie 1/3 diaspory. Gdyby doszło do porozumienia z rządem Transjordanji, a mogła się na to zgodzić również Anglja, liczyćby można na odpływ dalszych np. 200—300 tysięcy, oczywiście w ciągu długich lat — jak tego dowodzi akcja w Palestynie. Zatem kiedyś znalazłoby się po latach w Palestynie i „krajach sąsiedzkich“ ogółem nie więcej jak miljon żydów djaspory.

A reszta? A te pozostałe 14 miljonów czy mają nadal być „solą“ czy też kołkiem tej ziemi, która jest dla nich coraz bardziej niegościnna i wytwarzać ferment, niepożądany dla strony jednej i drugiej?

Wbrew przeto „Nowemu Dziennikowi“ wypadnie więc uznać, że całkowicie racjonalną i aktualną rzeczą są zabiegi tych trzeźwo myślących sfer wśród żydostwa, zwłaszcza angielskiego i amerykańskiego, które widząc rosnący nacisk żywiołów rodzimych w Europie pragną możliwie skutecznie **ruszyć z miejsca** i wyzyskać dogodne nastręczające się możliwości, jak Angola, Ekwador, Transjordanja względnie także inne, które jeszcze okazać się mogą. Żywioły te liczą się też z faktem, że tego rodzaju **niejako równomierne rozmieszczenie emigracji żydowskiej wśród różnych środowisk** zarówno ze względów gospodarczych jak politycznych i psychologicznych będzie poważnem odciążeniem sjonizmu samego. Jeżeli bowiem co jest „niepoważną zabawą“ to ten ortodoksyjny sjonizm palestyński Dra Thona et cons., którego **liczbowy efekt w ciągu całych kilkunastu lat jest minimalny** a la longue bez widoków. Tym sposobem: krok naprzód, a dwa wstecz — jeszcze nikt bowiem do celu nie doszedł lub zapóźno.

Dla społeczeństw, które element żydowski odczuwają wśród siebie jako balast już dłużej nie do zniesienia, wszystko to co przyspiesza realizację uwolnienia ich od niepożądanej wspólnoty a tem samem łagodzi ich własne problemy społeczne nie jest przeto — jak chce „Nowy Dziennik“ — dywersją, lecz przeciwnie **realnem działaniem ludzi trzeźwo i rzetelnie patrzących na sprawę.** Trzeźwo i rzetelnie. Dalsze bowiem kluczenie ortodoksów sjonistycznych, wspierane taktyką żywiołów lewicowych wśród żydostwa, musi też wreszcie znaleźć swój kres, o czem zresztą Dr. Thon czy Weizmann albo Grynbaum są równie dobrze przekonani jak i my. Naszem zdaniem sjonizm — jeżeli niema stać się poprostu zwyczajnem oszustwem winien więc w interesie własnym i swych wyznawców, których pragnie uszczęśliwić, **nie zaniedbać ani jednej sposobności i nie odrzucać ani jednej drogi**, która mu się nastręcza, aby lud swój wyprowadzić z „domów niewoli“.

Japonja przeciw ekspertowi Ligi Nar.

Wyzbywa się reszty niepożądanych świadków.

Po oświadczeniu japońskiego szefa prasowego w min. spraw zagr. z dnia 18 marca br., co — odrzuciwszy kwiatki stylistyczne — brzmiało całkiem jasno, że „**Azja jest dla Azjatów**“ a więc protektorem Chin może być tylko Japonja. — zdawało się, że będzie z tego burza. W ministerstwach spraw zagranicznych obu anglosaskich państw zaczęła się też istotnie bieganina, podmorski kabel atlantycki przyjął wiele poufnych rozmów między Waszyngtonem i Londynem, skierowano też zapytania do Paryża i Tokio, ale skutek był ten, że **Waszyngton i Londyn rozmowę na ten temat uznały za wyczerpaną**, Paryż nie odpowiedział, a z poza chmur nanowo wyjrzało pogodne słońce. Gdy przeto na ten nieco dziwny widok **ktoś bardzo niecierpliwy wystosował naglące zapytanie w angielskiej izbie gmin**, to w ubiegły czwartek minister spraw zagr. W. Brytanji **Mr. Simon** ku niemałemu zdziwieniu słuchaczy nietylko angielskich oznajmił, że wszystko jest w porządku, bo **Japonja** istotnie z tytułu swego bezpośredniego sąsiedztwa i pokrewieństwa krwi **ma w Chinach pewne nabyte prawa**, które należy uszanować. Gdy zaś chciano w tej delikatnej materji coś więcej wybadać, przedstawiciel Foreign Office'u zauważył, że do poprzednich swych wyjaśnień nie ma nic więcej do dodania.

Kto zatem oczekiwał, że gdzieś nad Hoangho czy w okolicach Chińskiego Muru zagrają amerykańskie czy angielskie mitraljezy, a flota wuja Sama zablokuje już teraz wody japońskie, ten doznał zawodu i kto wie, czy wogóle doczeka się pocieszenia. Mało zwłaszcza jest prawdopodobne, aby Londyn przyłożył rękę do tej zabawy dopóki baza w Singapore nie jest „rozbudowana“ a czerwony Kreml czyha na sposobność wykonania dywersji.

Pośrednio ten stan rzeczy oznacza temsamem, że **Japonja odniosła pełny sukces** a jej żądanie wolnej ręki co do Chin zostało poprostu legalizowane. Każdy inny na tem prawdopodobnie mógłby także poprzestać.

Tymczasem od wczoraj jest nowe tableau. Londyński „Sunday Times“ podaje mianowicie z Genewy, że rząd japoński zażądał **usunięcia** „z terenu“ Dr. Ludwika Reichmanna, czynnego w Chinach w charakterze eksperta z ramienia Ligi Narodów i kierownika międzynarod. sekcji higjeny. Motyw: przekroczenie odnośnych uprawnień. Ponieważ zaś to samo źródło angielskie równocześnie dodaje, że Dr. Reichmann znajduje się już w drodze powrotnej do Europy a „**wedle informacyj z kół Ligi**“ na swoje stanowisko w Chinach już nie wróci, przeto wszystko wskazuje, że rząd Mikada wypowiedziawszy 18 marca br. swoje chińskie „**A**“ odnośnie do Anglji a zwłaszcza Ameryki, obecnie dodał równie jasne „**B**“.

Oznacza ono zaś nie mniej i nie więcej jak poprostu także **likwidację Ligi Narodów na terenie Chin,** chociaż Chiny są jej członkiem a Japonja wyrzekła się tego zaszczytu.

Co z tym fantem poczną augurowie genewscy w tej chwili niewiadomo. Zaczepić tego nie może zaś Ameryka, bo w Genewie jest tylko obserwatorem. Mimo pozornej pogody wiele rzeczy wskazuje jednak burzę... **(ab.)**

Konkordat austrjacki.

„Osservatore Romano“, ogłosił pełny tekst konkordatu ze Stolicą Świętą, ratyfikowanego w Wiedniu w dniu 1. 5. i zwraca uwagę, że w chwili, kiedy w Austrji wchodzi w życie nowy porządek państwowy - prezydent Miklas pragnął, by nowa Austrja uregulowała przedewszystkiem zagadnienia wspólnie interesujące Kościół i państwo, a jednocześnie zapewniła sobie przyszłość w oparciu się o mocną opokę katolickiego Kościoła rzymskiego.

Konkordat, składający się z 23 artykułów, oraz protokół dodatkowy z pewnemi zmianami i uzupełnieniami co do 18 artykułów, **zapewnia Kościołowi katolickiemu swobodę wypełniania nakazów wiary, kultu i sprawowania władzy.** Kościół uznany zostaje jako osoba prawa publicznego. Granice dotychczasowych diecezyj zostają utrzymane, tylko **obecna administracja apostolska w Innsbrucku zamieniona zostaje na diecezję. Nominacja biskupów należy do kompetencji Stolicy św.** Listę kandydatów przedstawiać będą kapituły, przed nominacją jednak rząd austrjacki zapytywany będzie czy w stosunku do kandydata nie istnieją zastrzeżenia natury politycznej **Wychowanie religijne** jest uznane i poddane autorytetowi kościelnemu, zakony i kongregacje religijne mają prawo zakładania szkół i kierowania temi szkołami. **Małżeństwo zawarte według prawa kanonicznego posiada skutki cywilne.** Armja austrjacka posiadać będzie naczelnego kapelana polowego w godności biskupiej. Zakony i zgromadzenia religijne mają zupełną swobodę powstawania z tem zastrzeżeniem, że superjorzy ich posiadać będą obywatelstwo austrjackie. Nadawanie beneficjów kościelnych należy do Stolicy św. z wyjątkiem poszczególnych praw patronatu. Własność kościelna gwarantowaną jest przez prawa państwa. Austrja zapewnia wypełnianie zobowiązań finansowych względem Kościoła katolickiego. **Co do Akcji katolickiej, uznaje się jej zależność od autorytetu biskupów.** Katolickie organizacje młodzieży posiadać będą pełną swobodę wypełniania przepisów Kościoła. **Prasa katolicka** nie będzie podlegać żadnym ograniczeniom przy obronie zasad katolickich.

Jugosłowiański polityk o problemach słowiańskich.

Senator jugosłowiański i b. podsekretarz stanu. Dr. Momczilo Iwkowicz, który przybył do Pragi, aby wziąć udział w przygotowaniach do zjazdu słowiańskich lekarzy w Sofji, udzielił wywiadu współpracownikowi praskich „Narodnich Listów“ na temat aktualnych problemów słowiaństwa. Mówiąc o stosunkach pomiędzy Jugosławją i Bułgarją, oświadczył, że jedynie porozumienie jugosłowiańsko-bułgarskie może zapewnić pokój na półwyspie bałkańskim i uchronić Bałkany przed wpływami obcemi. Kto poznał bułgarskiego i jugosłowiańskiego żołnierza, ten potrafi sobie przedstawić, co oznaczałoby połączenie tych dwóch **najwspanialszych, najkarniejszych i najmężniejszych armji.** Przez zbliżenie tych dwóch państw powstałby potężny polityczny i gospodarczy blok, liczący przeszło 20 miljonów Słowian.

Gdy zeszła rozmowa na stosunki polsko-czechosłowackie, senator Dr. Momczilo Iwkowicz powiedział: „W Belgradzie **odczuto bardzo dotkliwie, kiedy dowiedziano się, że zachmurzony został widnokrąg nad Czechosłowacją i Polską. Nie wątpię, że tak naród czechosłowacki jak naród polski pragną zbliżenia i że spór ma charakter tylko przejściowy. Czechosłowacko-polskie zbliżenie jest dla słowiaństwa taką samą koniecznością jak porozumienie jugosłowiańsko-bułgarskie**“.

Na ziemiach Rzplitej.

Rozłam w „Legjonie Młodych“.

Ostatni numer „Państwa Pracy“ organu „Legjonu Młodych“ zawiera szereg ciekawych świadectw, dotyczących rozłamu w tej organizacji. Oto w tych dniach sprawą członków, którzy wyłamali się z szeregów „Legjonu“ zajmowali się „prawowierni“ członkowie na t. zw. odprawie, w czasie której położenie wewnętrzne w łonie organizacji charakteryzował „**komendant główny“ Z. Zapasiewicz.** Po wysłuchaniu jego sprawozdania, **uchwalono szereg rezolucji, w których jest mowa o bezecnych oszczerstwach, zdemoralizowanych warcholach, dywersji, gangrenie i t. d.,** naturalnie pod adresem tych, **którzy się wyłamali z pod dyscypliny Zapasiewicza.** Ponadto uchwalono przyjąć **dymisję J. Ponikiewskiego** ze stanowiska głównego rzecznika dyscyplinarnego „Legjonu Młodych“ i zażądać zawieszenia w prawach członka rzecznika dyscyplinarnego „Legjonu Młodych“ i zażądać zawieszenia w prawach członka sekretarza generalnego Kongresu L. **Stachórskiego.** Postanowiono też **rozwiązać obwód akademicki „L. M.“** w Warszawie i zarządzić nową rejestrację członków. Następnie przyjęto do wiadomości **zawieszenie w prawach członków** kilkunastu osób. Wynika więc z tego że rozłam poszedł już bardzo daleko i ogarnął jednostki na naczelnych stanowiskach.

Związek harcerstwa polskiego skarży Katolicką Agencję Prasową.

Sanacyjnie nastrojone Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego ogłosiło swą decyzję o zaskarżenie do sądu redaktorów Katolickiej Agencji Prasowej, „Strażnicy Harcerskiej“ oraz tych wszystkich pism, które przedrukowały komunikat K. A. P. o projekcie nowego statutu. W komunikacie tym **mieścił się zarzut, że z projektu nowego statutu usunięto wszystkie ustępy, podkreślające chrześcijański i katolicki charakter harcerstwa.** Naczelnictwo Związku Harcerstwa czuje się również dotknięte podaniem do publicznej wiadomości, że **przebywający w więzieniu o oszustwo adwokat St. Łypacewicz był generalnym sekretarzem** Związku.

Klęska pożarów dalej szaleje.

We wsi Janowice, koło Zamościa, wybuchł wielki pożar, który strawił **16 gospodarstw.** W płomieniu **zginęła mieszkanka wsi, Adamczyk, a ciężko poparzony został gospodarz** Karkut. Ponadto 10 osób zostało poparzonych w czasie akcji ratunkowej. Pożar wybuchł w czasie uroczystości 3-majowych, gdy cała ludność brała udział w pochodzie. **Ogień rozprószyły dzieci,** bawiące się w stodole Karkuta. Straty materjalne sięgają 100.000 zł.

Równie wielki pożar wybuchł w lesie państwowym **w Iwaniskach pow. Dobrochodtów.** Straż leśna, znajdująca się na obchodzie święta 3 Maja w Truskawcu, udała się natychmiast na miejsce pożaru, dokąd wysłano również 30 ludzi z obozu pracy. **Ogień objął około 10 ha lasu.** Przyczyna pożaru niestwierdzona. Przypuszczalnie do wzniecenia ognia przyczyniły się panujące upały.

List „chana jegomości“.

Wśród pozostałych aktów słynnego niegdyś **archiwum dubieńskiego,** ordynacji Ostrogskiej i ks. Lubomirskich, znaleziony został pergamin z napisem polskim „List chana jegomości tatarskiego“ zawierający tekst pisany po tatarsku. Po przetłomaczeniu tego dokumentu, okazało się, że nie jest to list chana, ale **jednego z książąt krymsko-tatarskich z I-ej połowy XVII stulecia.** W liście tym ks. **Tochtamysz** zwraca się do ks. Lubomirskiego z zawiadomieniem, że w swoim czasie **zostali na pograniczu, na terytorjum polskiem, zabici i ograbieni dwaj tatarzy,** i, że władze polskie obiecały tę rzecz wyjaśnić i wynagrodzić rodziny zabitych. Ponieważ w ciągu 3-ch miesięcy komisarz graniczny polski nie zbadał tej sprawy, ks. Tochtamysz zwraca się do ks. Lubomirskiego z zawiadomieniem, że na terytorjum tatarskiem zostali zatrzymani kupcy polscy wraz z ich mieniem. Ks. Tochtamysz prosi ks. Lubomirskiego o polubowne załatwienie sprawy.

Wybuch w kancelarji ukraińskiej drukarni we Lwowie.

W kancelarji drukarni **„J. Jaśkowa i Ski“** przy ul. Chorążczyzny we Lwowie nastąpił gwałtowny wybuch pakietu, pozostawionego przez nieznaną kobietę. W drukarni tej wydawane są 3 czasopisma ukraińskie. Jakaś kobieta przyszła przed godziną 13 do kancelarji drukarni i zamówiwszy abonament czasopisma „Praca“, **zostawiła paczkę oświadczając, że wkrótce po nią wróci.** Po 20 minutach paczka eksplodowała przy głośnej detonacji, słyszanej w znacznem promieniu sąsiednich ulic. Wskutek naporu powietrza w kancelarji drukarni **wybite są wszystkie szyby i zniszczona szafa,** na której stała paczka. W chwili wybuchu w pokoju nie było nikogo z ludzi.

—oo—

Sieć szkolna w Polsce.

Nie ulega wątpliwości, że szkolnictwo zrobiło u nas olbrzymi krok naprzód. Mimo to potrzeby szkolnictwa są jeszcze duże. Jeżeli wziąć pod uwagę całą masę dzieci w wieku szkolnym, okaże się, że dzieci pobierające naukę stanowią 95.1%. **We Francji odsetek ten wynosi 113.2%, w Czechosłowacji — 102.1%, w Niemczech — 99.1%, w Anglji — 97.7%.** We Włoszech natomiast wynosi on mniej niż w Polsce — 83.1%, w Rosji — 91.5% i t. d. Pod tym względem zbliżamy się wyraźnie do stosunków zachodnio-europejskich.

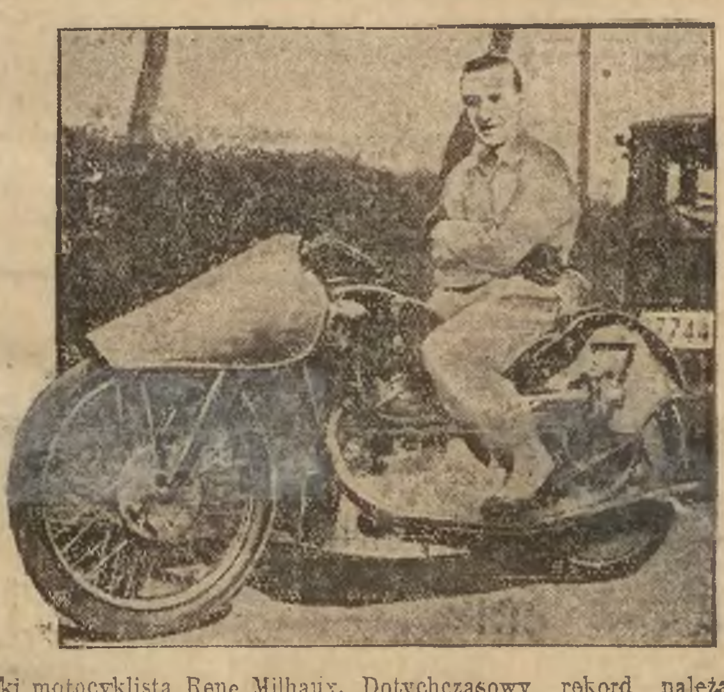
Zależnie od dzielnicy stosunki te układają się u nas nader rozmaicie. W woj. centralnych odsetek dzieci pobierających naukę wynosi 94.4%, we wschodnich — 79.2%, w poznańskiem i pomorskiem — 101.8%, na Śląsku — 101.4%, w woj. południowych — 98.6%. Cyfry ponad 100 uwarunkowane są tem, że dotyczą one wszystkich dzieci, pobierających naukę, niezależnie od ich wieku, gdy tymczasem przymus szkolny u nas obejmuje tylko dzieci w wieku 7—13 lat.

Brak szkół daje się we znaki głównie na terenie woj. wschodnich. Gdy w całej Polsce jeden ośrodek szkolny przypada na obwód, którego promień wynosi 2.3 klm., to w woj. centralnych wynosi on 2.2 klm., w południowych — 2.1, w poznańskim i pomorskim — 2.0, na Śląsku — 1.8, a w woj. wschodnich — aż 3.0 klm.

Mutatis mutandis, to samo odnosi się i do szkół średnich, nauczycielskich, zawodowych i t. p. Im dalej na wschód, tem stosunki układają się gorzej, w tem trudniejszych warunkach znajduje się nasza młodzież szkolna.

Z. K.

224 kilometrów na motorze



osiągnął belgijski motocyklista Rene Milhaux. Dotychczasowy rekord należał do Niemca Hennego.

Najokazalsze drzewa w Polsce

Ogłoszony — celem uczczenia tegorocznego Święta Lasu — przez Redakcję „Rynku Drzewnego“ konkurs pod hasłem „Najokazalsze Drzewo w Polsce“, został zakończony. W dniu 27 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem prof. dr Władysława Szafera, prezesa Państwowej Rady Ochrony Przyrody, posiedzenie Sądu Konkursowego w pełnym składzie. Na konkurs nadesłano okazy, dotyczące pięciu gatunków drzewa, a mianowicie: **sosny pospolitej, dębu szypułkowego, jodły pospolitej,** świerku i **modrzewia polskiego.** Sąd postanowił nagrodzić okazy z trzech grup: dębu, jodły i modrzewia.

W grupie dębu Sąd jednomyślnie uznał za najokazalszy **dąb zwany Bartkiem,** rosnący w miejscowości Zagnańsk, na terenie nadleśnictwa L. P. Samsonów (poczta Zagnańsk koło Kielc). Drzewo to otrzymało pierwszą nagrodę w grupie dębu, zaś bezpośredni hodowca, Nadleśniczy nadleśnictwa Samsonów, St. Herrmann, otrzymał dyplom honorowy. Warto słów parę wspomnieć o rozmiarach Bartka i o jego cechach szczególnych, bo nie wiele drzew mu w kraju dorówna. Z gatunku dębu szypułkowego, **ma Bartek 23.25 m. wysokości, obwodu na wysokości piersi 8.32 m.,** obwodu przy ziemi — 13.40 m. Największa średnica korony mierzy 40.10 m., najmniejsza — 22.10 m. Okap korony wynosi 879 m². Wiek **okazu rekordowy, bo przypuszczalnie 1150 lat.**

Poza Bartkiem, który uznany został za bezapelacyjnie najokazalszy, Sąd Konkursowy wyróżnił w grupie dębu jeszcze trzy okazy. Po pierwsze rozłożysty Dąb Królewski, rosnący w Puszczy Niepołomskiej, na terenie nadleśnictwa L. P. Niepołomice.

Ponadto wyróżniony został **900-letni dąb szypułkowy, strzelisty, rosnący daleko na północy,** bo w powiecie dziśnieńskim, gminie głębockiej.

W grupie modrzewi Sąd Konkursowy uznał **jednomyślnie** za najokazalszy okaz modrzewia polskiego, rosnący na terenie nadleśnictwa L. P. Skarżysko. **Jest to modrzew o cechach polskiego okazu, wysokości 40 m.,** o obwodzie na wysokości piersi 4.45 cm. Największa średnica korony wynosi 8 m., najmniejsza zaś 6 m. **Drzewo** jest piramidalne, rośnie w otoczeniu lasu jodłowego. **Przypuszczalny wiek okazu — 350** lat. Wymieniony okaz otrzymuje zatem rekiet w grupie modrzewi, a bezpośredni hodowca, p. leśniczy Wiktor Szubert, — dyplom honorowy.

W grupie jodły pospolitej jednomyślny wybór Sądu Konkursowego padł na okaz jodły rosnący w lasach nowotarskich, stanowiących własność Adama Stadnickiego. Nagrodzona jodła ma 42 m. wysokości, 6.28 m. obwodu na wysokości piersi, 10 m. wynosi największa, a 1.50 m. najmniejsza średnica korony. Pokrój drzewa jest piramidalny. Przypuszczalny wiek ponad 400 lat. Okaz rośnie w lesie pierwotnym, o typie dziewiczym, zagospodarowanym systemem lasu trwałego przerębowo. Opisany okaz otrzymuje nagrodę w grupie jodły pospolitej, a właściciel jego, który jest jednocześnie bezpośrednim hodowcą, A. Stadnicki — dyplom honorowy.

Z całego świata.

200 kobiet rocznie

z tytułami doktorskiemi w Czechosłowacji.

W Pradze obserwuje się stale wzrost liczby kobiet studjujących na uniwersytecie. W roku szkolnym 1932/33 promowano 216 kobiet. Najwięcej doktorek było **na wydziale medycznym,** gdyż przez wszystkie egzamina i rygoroza przebrnęło szczęśliwie 102 kobiety. Mniej już interesowały się prawem, gdyż stopień doktorski uzyskało 47 studentek. 20 słuchaczek ukończyło nauki przyrodnicze. Tylko weterynarja nie podoba się kobietom. Na 52 promowanych nie było ani jednej kobiety.

200 wypadków w czasie raidu

faszystów do Wiednia

Raid motocyklistów włoskich z Bolonji **do Wiednia** odbył się w warunkach niepomyślnych. Od granicy szosa była usiana **gwoździami i papierowemi znakami swastyki.** Ogółem zanotowano około 200 wypadków. Pomimo że większość motocykli została odrazu naprawiona, kolumna motocyklistów włoskich, która miała wziąć udział w obchodzie ogłoszenia konstytucji, **przybyła do Wiednia** ze znacznem **opóźnieniem.**

W Mürz Zuschlags motocykliści włoscy zostali obrzuceni gradem kamieni i powitani okrzykami: „Niech żyje Matteotti“ Kierownik kolumny motocyklowej został ugodzony kamieniem w szkła ochronne. Odpowiedział on wystrzałem z rewolweru, kładąc trupem na miejscu napastnika.

Trocki zostanie we Francji.

Policja francuska zamierza na wypadek gdyby Trocki znikąd nie otrzymał zezwolenia na osiedlenie, wyznaczyć mu stałe miejsce zamieszkania we Francji, w niewymienionej dotąd miejscowości, odległej 300 km. od Paryża. **Miałby on pozostawać stale pod dozorem policyjnym.**

Trąba powietrzna w Nadrenji

wyrwała setki drzew z korzeniami.

Nad środkową Nadrenją przeszła **trąba powietrzna,** wyrządzając olbrzymie spustoszenia. W miejscowości Oberwinter szalejąca wichura **pozrywała dachy z kilkudziesięciu budynków.** Huragan **powyrywał z korzeniami setki drzew,** niszcząc okoliczne sady i pola. Kilka holowników na Renie rzuconych zostało na brzeg. **Również** w Berlinie szalała burza połączona z piorunami, wyrządzając znaczne szkody.

ODLEW TWARZY NAPOLEONA SPRZEDANY ZA 11.200 FRANKÓW.

W Paryżu w sali Drouet odbyła się sprzedaż przez licytację cennych pamiątek napoleońskich, pochodzących ze zbiorów prywatnych. Pośmiertną maskę cesarza sporządzoną przez jego lekarza Antemarchi'ego, nabył znany **historyk Octave Aubry** za sumę 11.200 franków. **List generała Bonaparte do dyrektora Barrasa,** pisany z obozu w Passeriano, z prośbą o zwolnienie z wojska z powodu szykan, na jakie jest narażony ze strony innych dowódców wojskowych — został nabyty przez znanego **aktora i autora dramatycznego Guitry'ego za 28.500 franków.**

Portfel Napoleona, pozostawiony przez roztargnienie w dyliżansie pocztowym przy przyjeździe do Rochefort, osiągnął cenę **10 tys. 700 franków.**

—oo—

WYROK NA POLSKICH OSZUSTÓW W LONDYNIE. Sędzia Mac Naghten w Londynie ogłosił kary, jakie wymierzył oskarżonym o przywiezienie fałszywych znaczków, Popielcowi, Turkowi i Najmarkowi. Oskarżeni **Popielec i Turek skazani zostali każdy na 2 lata zwykłego więzienia,** oskarżony zaś Najmark **skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia karnego.** Po odbyciu kary wszyscy trzej mają zostać niezwłocznie deportowani do Polski. Oskarżeni zamierzają apelować.

OLBRZYMI POŻAR NA DWORCU W LIPSKU. Na dworcu towarowym w Lipsku wybuchł olbrzymi pożar, który rozszerzając się z błyskawiczną szybkością zajął całą połać wielkiego terenu ładunkowego. Pastwą płomieni padły **wszystkie znajdujące się tam towary.** W akcji ratunkowej wzięły udział straż pożarna, policja, wojsko, oddziały szturmowe i ludność cywilna. Wskutek poważnego niebezpieczeństwa eksplozji znajdujących się **w pobliżu wielkich magazynów benzyny** ewakuowano mieszkańców dwu sąsiednich ulic.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Sztuka.

WYSTAWA WOJCIECHA WEISSA w Pałacu Sztuki w Krakowie cieszy się dużem powodzeniem. Obejmuje ona prace artysty od najwcześniejszej młodości. bo od r. 1890—1920: nie daje więc pełni artystycznego dorobku tego znakomitego malarza. bo nie chce się on — jak sam twierdzi w przedmowie do katalogu — obnażać zupełnie, tylko do „pół-aktu“. Wystawę tę traktuje jako przegląd pedagogiczny dla nauki i przykładu swoim uczniom. Wystawa jednak mimo, iż nie przedstawia całkowitego dorobku pracy artysty. ilościowo dość jest bogatą (75 obrazów i 3 rzeźby).

Wojciech Weiss jest przedewszystkiem impresjonistą i to obok swego mistrza Wyczółkowskiego jednym z najwybitniejszych w Polsce. Talent jego polega głównie na kolorze. Jest to dystyngowany wirtuoz harmonji kolorystycznej. W epoce. w której stworzył „Portret Perzyńskiego“. „Bawiące się dziecko“, czy „Portret Fromera“ (młodo zmarłego. dobrze się zapowiadającego malarza) paleta jego była dość zredukowana. Prócz przepojonych słońcem impresjonistycznych pejzaży namalował cały szereg płócien jak n. p. „Za sztalugą“. „Przy świecy“. „Podwieczorek“. „Odpoczynek“, „Przy świetle lampy“. „Rodzina“. „Portret żony artysty“. „Modystki“. „Akt na czerwonem tle“ i t. p., które utrwaliły jego artystyczną fizjognomję i przyniosły mu uznanie i sławę. W obrazach tych frapuje widza głównie mistrzostwo techniczne i wysoka kultura malarstwa francuskiego. które zna dobrze i niem się stale żywo interesuje.

Obok prac malarskich uwagę widzów zwracają na wystawie doskonałe rzeźby artysty. odznaczające się subtelnym wdziękiem ujęcia kobiecego kształtu.

Twórczość Wojciecha Weissa. polegająca głównie na rozwiązywaniu problemów czysto malarskich. zagadnienia barwy i światła. próbę czasu zwycięsko wytrzymała i zdobyła sobie zaszczytną kartę w sztuce polskiej.

Jako profesor krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych (wybierany parokrotnie jej rektorem) przysporzył artystycznej myśli polskiej cały szereg wybitnych szermierzy sztuki. Ci. jakby oddając wdzięczny hołd swemu profesorowi, wystawiają dziś z nim razem. Należy podkreślić, że w pierwszym szeregu najwybitniejszych uczniów Weissa kroczy jego małżonka. Irena Weissowa. wystawiająca pod pseudonimem „Aneri“ świetne pejzaże i wykwintne studja kwiatów.

S. M. M.

Ruch wydawniczy.

BRONISŁAW DOBROWIEST: „Zagadnienie żydowskie“. Kraków, 1934., str. 58.

Staranne to opracowanie zawiera wyniki badań nad tym tak żywotnym problemem. a jest tem użyteczniejsze, że podaje zarazem obfitą literaturę przedmiotu. Dzieje zwłaszcza żydowskiego „zamachu na Polskę“ w jego historycznym przebiegu od XI w. począwszy po dzień dzisiejszy kreśli autor na podstawie źródeł, których wymowa jest jasna. Książka niewielkich rozmiarów także pod względem graficznym przedstawia się dodatnio, a jako publikacja istotnie aktualna winna się znaleźć w ręku każdego społecznego działacza polskiego. Skład główny w Księgarni Krakowskiej, ul. św. Krzyża 13.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z teatru im. Słowackiego.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DZIEŃ ŚWIĘTA NARODOWEGO. „POWRÓT POSŁA“ J. U. NIEMCEWICZA.

Od czasu odzyskania niepodległości państwowej odczuwamy z roku na rok rosnącą tęsknotę za **sztuką okolicznościową, popularną,** przeznaczoną na przedstawienie w dniach Święta Narodowego. Musiałaby to być sztuka. oparta na motywach historycznych lub współczesnych (do których zalicza się jeszcze okres wojny). pogodna. grająca wyłącznie na uczuciu i na poczuciu godności, sławy i dumy narodowej, sztuka bez zagłębiań się w historjozofję. bez mentorowania i bez pretensyj do nowatorstwa artystycznego — sztuka, której tłem i dnem byłaby idea triumfu, **sztuka dla wszystkich.** Taki właśnie utwór. przeznaczony dla przedstawień okolicznościowych. winni są teatrowi Polski odrodzonej dzisiejsi autorzy dramatyczni. Ale nie wszyscy. Nie można tu chyba mieć pretensyj do poetów zadumanych tragicznie nad mądrością dziejów narodu polskiego i nad problemami społecznymi dzisiejszego dnia. Nie można też spoglądać w stronę estetów i hiperestetów indywidualnej psychiki dzisiejszych ludzi i dzisiejszego teatru. Niech oni idą sobie swoimi szlakami. Drożyny sztuk popularnych zostawić trzeba autorom może równie zdolnym i pożytecznym, ale w każdym razie — zgoła innym.

Jak dotąd — teatr polski nie ma takich sztuk okolicznościowych. Musi więc sięgać do bibljotek, musi przypominać komedje. choćby tylko kalendarzem związaną z dniem dzisiejszym. A szczęśliwy jest, gdy uda mu się przypomnieć ludzi malowanych

„dawnym strojem, dawnym krojem,
a ze sercem zawsze swojem“...

Taki właśnie dawny strój i serce polskie odnalazł teatr krakowski w komedji Niemcewicza, którą wystawił w dniu Święta Narodowego — w dniu Trzeciego Maja. Z „Powrotem posła“ łączy się podwójna rocznica: przypomnienie wiekopomnych dni Konstytucji Trzeciego Maja, z którymi łączy się historycznie ta polityczna komedja — a następnie przypomnienie prapremjery jej w krakowskim teatrze z przed czterdziestu lat za dyrekcji Pawlikowskiego w r. 1894. Po czterech zatem dziesiątkach lat przypomniano Krakowowi „Powrót posła“ z tą myślą na przyszłość, że będzie on poważną i potrzebną pozycją w bilansie teatru szkolnego, a w każdym razie o wiele ciekawszą niż „Wąsy i peruka“ Korzeniowskiego.

Mimo, że syn pana Podkomorzego. Walery. poseł na sejm. więcej zajmuje się swojemi afektami do starościanki, niż sprawami politycznemi — mimo, że nić dramatyczna komedji jest nikła, owiewa ją przecież urok czcigodności. choćby przez żywość i plastykę postaci wykrojonych z ówczesnej epoki. żeby przypomnieć tylko starostę Gadulskiego lub zfrancuziałą starościnę — prototyp Telimeny... Grali więc aktorzy tę szanowną komedję tak. aby całe zainteresowanie widowni zwrócić nie na akcję. ale na osoby działające. Doskonały zatem w masce i ruchach typ starosty Gadulskiego stworzył p. Tadeusz Białkowski, dostojnym Podkomorzym był p. Wacław Nowakowski. a zabawnym fircykiem w zalotach. zarozumiałym Szarmanckim — p. H. Solarski. Gra p. W. Zastrzeżyńskiego (Walery) nie różniła się niczem od znanych nam już jego ról młodych wojewodziców. Z artystek wyróżniła się p. Taida Granowska jako Starościna: z dużym umiarem sharmonizowała urok rozpoetyzowanej, młodej magnatki z przesadnemi manierami francuskiej mody. Pani H. Galińska grała Starościankę Teresę z wdziękiem i swobodą, pani A. Klońska była poważną Podkomorzyną. Epizodyczne role Agatki i Jakóba zagrali pp.: E. Jaworska i T. Surowa.

Na widowni panował nastrój odświętny.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Sport.

Porażka Pogoni w Lille.

Pogoń lwowska wyjechała do Francji. Pierwszy mecz rozegrany w Lille z mistrzem zawodowym Francji Olympique Jillois zakończył się nieznaczną i niezasłużoną porażką Polaków w stosunku 0:1 (0:1).

Piłkarze Pogoni przybyli do Lille po 50-godzinnej podróży i już w 2 i pół godziny po przyjeździe znaleźli się na boisku. Odbiło się to częściowo na drużynie, która była widocznie zmęczona. Pierwsze minuty zapowiadają wysoką porażkę Pogoni. Francuzi mają bardzo dużą przewagę, ale już od 15-ej minuty Pogoń przechodzi do ataku i **całkowicie panuje nad sytuacją.** Bramka decydująca o zwycięstwie padła już w 7-mej minucie z wypadu Simonyi'ego. W 29-ej minucie Matjas drugi wyrównał, **ale sędzia nie uznał prawidłowo zdobytej bramki.**

W drugiej połowie gry w dalszym ciągu widoczna jest silna przewaga Polaków. Francuzów od klęski uratował właściwie reprezentacyjny bramkarz Desfosses.

ŻYDZI Z NIEMIEC PRAGNĄ KONTAKTU Z ŻYDAMI W POLSCE.

Sportowcy żydowscy Niemiec pragną nawiązać kontakt z klubami żydowskiemi w Polsce i zaprosić je do siebie na szereg startów (!).

W tej sprawie zarząd Związku Makkabi w Polsce poweźmie wkrótce uchwałę. Ciekawe jak to pogodzić z biadaniami żydów na ciężką dolę współwyznawców w Niemczech. Czyżby biadania te nie odpowiadały prawdzie?

PORUCZNIK POHORECKI NA CZWARTEM MIEJSCU.

W ramach międzynarodowych zawodów hippicznych w Rzymie odbył się konkurs o **nagrodę tego miasta. Startowało stokilkadziesiąt koni.** Pierwsze miejsce zajął jeździec francuski, na drugiem i trzeciem miejscu uplasowali się Włosi. Czwarte miejsce zajął **por. Pohorecki** na „Orlicy“. Jest to wynik bardzo dobry. zwłaszcza, gdy uwzględnimy ilość startujących koni.

——oo——

PRZEGRANA WISŁY W SOSNOWCU. Ligowa Wisła, osłabiona paroma rezerwowymi spotkała się w Sosnowcu z **A-klasową Unją przegrywając 4:2 (2:1).**

MECZ TENISOWY Kraków—Bielsko, rozegrany w Bielsku dał wynik 8:2 dla Krakowa.

DWA REKORDY okręgowe ustanowili zawodnicy Cracovii na „Pierwszym kroku“ lekkoatletycznym. zorganizowanym w Krakowie. **Drozdowski** przebiegł 300 m. w czasie **36.5** sek. (dawny rekord 39.2 sek.). **Soldan uzyskał** w biegu na 2 km. czas 5 min. 46.6 sek. (dawny rekord 6 min. 25 sek.).

Król Sjamu



Prahadjipok w czasie swego pobytu w Anglji złożył wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza“ w Londynie.

Białe bzy.

(Fragment z powieści).

... — Basiu, patrz! Zakwitły bzy, lećmy rwać!

Żywa jak iskra, mała ciemna Krysia wypadła przed drzwi domu. Szczerbate zęby. rozwiana czupryna i pozbijane łokcie świadczyły o odbyciu nowej wyprawy na strzeliste drzewo „świecę“ lub potyczek z rozhukaną owcą. Życie całe było w tych oczach szaro-niebieskich. rozbieganych, ciekawych.

— To lećmy!

Mokre od rannego deszczu. ledwo rozwite białe wonne kiście uderzyły po rękach deszczem łez. Basia zawahała się. żal jej się zrobiło cudnych kwiatów. Lecz Krysia wspięła się już na pochyły i chwiejny pieniek i pierwszą zerwaną kitę rzuciła siostrze w twarz. Woń ciężka. duszna, woń bzu i ciepłego wieczoru. który gaśnie nagle w krótkim zmroku górskim zamroczył ją na chwilę. Bzy, bzy, cudne kwiaty naszego ogródka!

— Dlaczego nie rwiesz? — rzuciła Krysia przez gąszcz liści — prędzej. już się ściemnia!

— Zostaw. zostaw Krysiu. biedne kwiaty, wiele dłużej utrzymają się na krzakach...

— Masz czego żałować, ukradną w nocy.

— Urwałaś już dwie kiście, dosyć!

Wracały w milczeniu ku domowi. Wstąpiły jeszcze do króliczarni. gdzie rozlegał się chrobot wieczornej paszy w ostrych ząbkach. skąd powiał zaduch i zapach mokrych futerek.

— Nie widziałaś już trzy dni tych białych kulek, patrz jak podrosły — i otworzyła Krysi drzwi klatki.

Poważna mama-królica patrzyła z dumą na 8 białych jedwabistych króliczątek. wciągających zabawnie długie źdźbła trawy i ruszające bezustannie noskami.

— A tu siedzi ich tatuś. patrz jaki zły. A tam Szarak i Bielak. A tu ta stara co uciekła. parszywa! tam te trzy młode. co im rodzeństwo wyzdychało. mówiła Ludwika, że ich wzdęło z mokrej trawy.

I jakby na zaprzeczenie tych słów cisnęła im za kratki garść ociekającej rosą zieleniny.

Od pobliskiej stajenki dobiegały odgłosy kur. Mościły się na bantach do spoczynku. Dziobały jeszcze i trzepotały skrzydłami, — mrok zapadał. Potem odwiedziny u owcy. kaczek, gęsi i gołębi. Do tych ostatnich wspiąć się było trzeba na stryszek drewutni. Kryło się tam ich gniazdo, gdzie samiczka wysiadywała młode.

— Dzieci. wracać! — rozległ się donośny głos z ganku.

Z okien padało już światło. Odblask jego zapamiętuje się na całe życie jako światła pierwszego domu. Z naftowej lampy szło się łagodne, spokojne, jak ten cichy wieczór majowy.

— Boże, Krysiu. jak ty wyglądasz?! Sukienka rozdarta. łokieć rozbity. nos powalany. Czemu Basia nigdy tak nie wygląda?

— Zwykłe tyrady wieczorne — pomyślała samodzielna Basia.

* * *

W 10 lat później dorosła Basia nie zachwycała się wonią bzów i czarem rodzinnego domu. Maj był w tym roku zimny i mokry. Po starym ogrodzie, w którym wypadło jej żyć i pracować, po nielubianych polach snuł się smutek beznadziejnej wegetacji i melancholja. Za oknami siąpił uparty deszcz, wicher iście listopadowy giął czuby drzew, szaruga i mgła. błoto, błoto, błoto... Zda się, że zalega ono nietylko tę nieszczęsną krainę piątego elementu, ale wlewa się do mieszkań ludzkich, do dusz i mózgów. Przenikliwy chłód ściska fizycznie i moralnie, zmusza do kulenia się, krycia, zniechęca do pracy, zapędza w szary kąt nudy, apatji, bezwładu.

O jakże smutno! Biedna dusza Basi błądzi po mirażach ciepłych krajów. po błękitach jezior, gajach kwitnących, to znowu po górach, skrzących wiosennemi śniegami. lasach pachnących żywicą i dali cudnej słonecznej, o przeczystem powietrzu. w której dusza szybuje ku światłu i skrzydeł radosnych dostaje.

Przestrzeni, blasku, wolności! O biedna duszo, uwiązana do rzeczy małych i przyziemnych, do marchewek. pietruszek, garnków, krów, kurników, do gniotących cię trosk i kłopotów, do mgieł i błot, do powszedniości, której nie znosisz! Poszybuj na skrzydłach zapomnienia w jasne krainy, — leć, zapomnij się...

O łzy, czemuż gorącą falą zalewacie oczy, czemu serce ściska taki żal?

W pełną idealizmu naturę Basi bije zimna rzeczywistość. Może przypomniał jej się maj i bzy z czasów dzieciństwa?

A może płacze gorżko, że nie może polecieć tam, gdzie ją niesie rozgorzała, młoda fantazja?

* * *

I znowu jest maj. Znów minęło lat kilka. Raczej złych niż dobrych. Basia poznała co to życie. Zetknęła się z jego brutalnością i smutkiem nie raz, nie dwa. Jest doświadczona i mocniejsza, przeżyła wiele. Uśmiecha się na wspomnienie dawnych rozpaczy i buntów. Ale górny lot młodości nie nacichł w niej.

Wiosenne firny topnieją w żarze słonecznym. Wiosenny lazur rozpościera się nad Alpami ciemną kopułą bez dna. I czar wiosenny leży nad cichym, zapomnianym od ludzi zakątkiem. Szedł maj. Kwiecień konał w zachwycie słonecznym i śniegowej bieli. Dni za dniami płynęły jak złota rzeka światłości. Przywalona potężnym kożuchem firnów strzelista grupa

Co słychać w Krakowie.

Sobota 5: Piusa V. pap., Ireneusza, Ireny m.
Wschód słońca 3.59, zach. 19.07.
Długość dnia 14 godzin i 40 min.
Niedziela 6: 5 po Wielk. Jana w Oleju. Heliodora i Benedykta.
Wschód słońca 3.57, zach. 19.09.
Długość dnia 14 godzin i 44 min.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 0.18—0.20, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.60—0.80, masło deserowe 3.40—3.60, zwyczajne 3—3.20, maślanka litr 0.08—0.10, mleko kwaśne 0.15—0.20, jaja świeże sztuka 0.04—0.05, ziemniaki kg. 0.08—0.09, buraki 0.10—0.12, marchew 0.08—0.10, cebula 0.20—0.25, pietruszka 0.25—0.30, seler 0.30—0.35, cebula nowa z nacią wiązka 0.15—0.20, włoszczyzna kg. 0.20—0.25, szpinak 0.25—0.30, rabarbar 0.30—0.40, kura sztuka 2—3.50, kaczka stara 2.50—3.50, gęś 4—5, indyk 9—14, indyczka 5—7, kurczęta para 2.50—3.50, karp żywy kg. 2.30—2.50, szczupak 3—3.50, brzana i leszcz 3—3.50, wiślane drobne i średnie 1—1.50 zł.

ZAMKNIĘCIE CZĘŚCI UL. GRODZKIEJ. W związku z urządzeniem wjazdu na Wawel od strony pl. Bernardyńskiego, zostaje zamknięta z dniem 7 b. m. dla ruchu kołowego część ul. Grodzkiej na odcinku od ul. św. Idziego do ul. św. Gertrudy. Ruch skierowany będzie przez ul. Podzamcze i ul. Bernardyńską, lub św. Gertrudy i Dominikańską.

ZA WŁAMANIE DO WYSTAWY. Zatrzymano Marka Hrada, lat 24, znanego złodzieja, który dnia 3 bm. w nocy z towarzyszem włamał się do wystawy sklepowej Jakóba Viertla przy ul. Grodzkiej 15, skąd skradł garderobę war. 180 zł. W czasie kradzieży sprawcy zostali spłoszeni przez strażnika, przyczem Hrad został ujęty przez posterunkowego, zaś wspólnik jego zdołał zbiec. Skradzioną garderobę odebrano.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach (na Śląsku) 1934 roku: Serja II od 18—22 czerwca; Serja III od 2—6 lipca; Serja IV od 30 lipca do 3 sierpnia; Serja V dla WW. Ks. Prefektów od 13—17 sierpnia; Serja VI od 27—31 sierpnia; Serja VII od 17—21 września; Serja VIII od 8—12 października; Serja IX od 19—23 listopada; Serja XII od 10—14 grudnia. Pierwszy dzień oznacza początek o godz. 19-tej wieczorem, ostatni zakończenie o godz. 7-mej rano. Bardzo uprasza się o wczesne zgłoszenia, które przyjmują: OO. Jezuici, Dziedzice, Śląsk.

WYSTAWA GASTRONOMICZNA. Staraniem Grupy bezrobotnych handlowców działu gastronomicznego w Krakowie, w niedzielę dn. 6-go maja b. r. w salach Klubu Związku Młodych Polek, Rynek gł. L. 23 o godz. 10-tej rano otwarta zostanie jednodniowa wystawa gastronomiczna pod hasłem „Najpiękniejsze Kanapki". Czysty zysk przeznaczony na doraźne zapomogi dla bezrobotnych pomocników handlowych działu gastronomicznego, oraz na stołownię bezrobotnych pracowników umysłowych w Krakowie.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W BAGATELI. Jutro w niedzielę o godz. 11.30 odbędzie się w Bagateli przedstawienie dla dzieci przemiłej bajki „Powrót taty" według Mickiewicza, w wykonaniu artystów krakowskich, oraz szkoły baletowej W. Wachsmanównej. Niskie ceny wstępów. Kasa Bagateli sprzedaje już bilety.

Eksperymenta sceniczne.

„Sen Kini" Adama Kadena.

W ub. środę o godzinie 9-tej wieczorem znalazłem się w zapełnionej szczelnie małej salce Domu Artystów Plastyków przy pl. św. Ducha w Krakowie. Z zaciekawieniem oczekiwałem wystawienia „Snu Kini", sztuki Adama Kadena w 4-ch aktach, 3-ch odsłonach.

Scenka na sali szczupła, prymitywna, bez kurtyny i dekoracyj. Bo trudno mi było uznać za dekoracje czerwony prostokąt, podkreślony białemi linjami z zieloną rakietą tenisową w środku: — miało to wyobrażać plac tenisowy, znajdujący się w pobliżu miejsca, gdzie rozgrywała się akcja sztuki. To było zrozumiałe. Natomiast mimo wysiłków myślowych nie mogłem odgadnąć znaczenia następującej „dekoracji" na scenie brunatna listwa idąca pionowo na wprost widzów, z przyczepioną do niej w połowie poziomą półką, podpartą z jednej strony zielonym kijem....

Nie odgadłem również *symboliki kostjumów* występujących artystów. Jedna np. z osób — Andrzej — ubrana była tak: pół frakowej koszuli z „motylkiem" na lewej stronie ciała, prawa obnażona (z koszuli został tylko mankiet); prawa noga odziana w białą, długą nogawkę, na lewej zaledwie spodenki kąpielowe.. Twarz artysty *grubo omączona*, tak, że tylko oczy wyglądały z grubej maski bielidła...

Nie dziw przeto, że niesamowity strój wywołał u publiczności przygotowanej zresztą na niespodzianki — pewne poruszenie.

Akcja sztuki potoczyła się również bardzo oryginalnie, gdyż *artyści wyrażali głośno tylko swoje myśli, natomiast rozmowy prowadzili niedosłyszalnym szeptem*. Brzmi to dość paradoksalnie, jednak w wyniku dawało ciekawy efekt. Widzowie z zainteresowaniem śledzili bieg myśli (wypowiadanych prosto) takiego np. Karola, niebieskiego ptaka o bardzo śliskiej etyce życiowej kiedy zastanawiał się, czy okraść kasę swej znajomej, czy nie. Zwyciężyła u niego względność pojęcia „ukraść" (wziąć czasowo, a więc... pożyczyć) i swój zamiar wykonał. Chwyta go na gorącym uczynku Andrzej, syn pani domu. Wówczas w umyśle Karola powstaje szatański plan; udać że się schwytało chłopca na kradzieży... Obezwładnia Andrzeja, alarmuje dom... Nikt nie wierzy zapewnieniom chłopca (uprzednio zażądał on większej sumy pieniędzy od matki, a ta mu odmówiła). Andrzej zabija się...

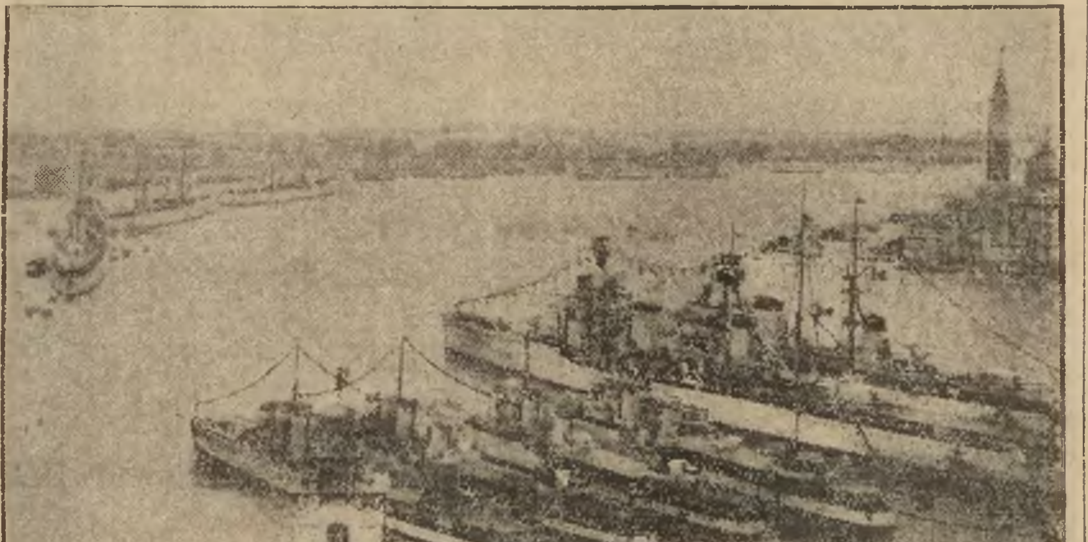
W ostatnim akcie wprowadza autor makabryczny pomysł: Duch Andrzeja nie opuścił jeszcze cielesnej powłoki; w wystygłych napozór zwłokach błyskają iskierki życia, funkcjonuje jeszcze myśl, która przenika myśli drugich... Ponieważ Andrzej jeszcze *myśli*, więc na scenie słychać głos chłopca, wypowiadającego swe myśli... Duch Andrzeja, po bezskutecznych wysiłkach ożywienia ciała, postanawia opuścić postać cielesną... Sen Kini (jednej z osób dramatu) jest tylko fragmentem ostatniego aktu.

Artyści: Kinia — Jadwiga Rzepińska, Zofja — Wanda Tarnawska, Andrzej — Leon Majewski i Karol — Kaz. Makoś — mieli trudną rolę wypowiadania swych myśli, niezwiązanego logicznem następstwem, jak to bywa w czasie rozmowy. Reżyserja spoczywała w rękach dr. Wł. Dobrowolskiego, dekoracje i kostiumy projektował p. H. Wiciński.

Po przedstawieniu publiczność urządziła owację autorowi tej eksperymentalnej sztuki.

K. N.

Defilada włoskiej floty na lagunach Wenecji



Naprzeciw placu św. Marka w Wenecji, gdzie dawniej rządzili dożowie, jedni z pierwszych zdobywców morza w czasach średniowiecznych, odbyła się ostatnio defilada włoskiej floty z okazji zawieszenia flagi na pięciu nowych krążownikach.

...szczytów Oetztalskich stapiała się z horyzontem i błękitem w jeden świetlisty cud: w jedną topiel zachwytu i słońca.

Basia ma góry i mały domek na ich tle i cudowną ciszę polan leśnych i szum ukochanych świerków. Odnalazła siebie w pracy dawnej, zapomnianej, w radości zjazdów narciarskich, w słońcu górskiem, w swobodzie, którą jej odebrano na długie lata. Ma dozgonnego towarzysza doli i niedoli, który kocha góry i świat i ciszę jak ona.

W te alpejskie dni majowe sypią się ich śladem brylanty śnieżne i leją się na głowy potoki słońca. Są jak dzieci rozbawione, beztroskie, po wspólnej wytężonej pracy cieszące się swobodą. Huczą nad nimi porywiste föhny i potoki wiosennego deszczu, mijają ciche godziny nauki. Lecą rzewne melodje, śpiewane nie uczonemi głosami, lecz głosami tęsknoty i serca.

Basia zrozumiała nareszcie, że nie da się uciec przed cierpieniem, i nie trzeba uciekać, bo ono uczy i rzeźbi. Że nie można zawsze szukać wygód i linji najmniejszego oporu, że po dniach klęsk, przyjdzie dzień ciszy.

I jest cisza. Alpejska, górska, czarowna. Na tle lodowców Wildspitze zakwitają białe bzy.

Jakieś wspomnienie leci na dźwiękach pastuszej piosenki: Krysia... dom, światło z okien.

To maj. Wszystko w naturze powraca. Nic nie ginie, nawet wspomnienie. Wspomnienie jest nieraz ostoją, która pomaga nam żyć.

Marja Sandoz.

PIELGRZYMKA AKADEMIKÓW DO CZĘSTOCHOWY. W niedzielę, 6 bm. odbędzie się ogólnopolska pielgrzymka młodzieży akademickiej do Częstochowy. Z Krakowa wyjazd nastąpi 5 bm. (w sobotę) o godz. 23.10. Powrót dnia następnego. Koszta wyniosą do 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje się w westybulu Coll. Novi w godzinach południowych.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota 5. maja „Mirla Efros" (Gośc. występ W. Siemaszkowej).

Niedziela 6 maja pop. „Mirla Efros". (Gośc. występ W. Siemaszkowej).

Niedziela 6 maja wiecz. „Rodzina".

Poniedziałek: „Kapitan z Köpenick".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Aniołowie piekła (Jean Harlow).
WANDA: „Tańcząca Wenus".
SŁONKO: Pod Twoją Obronę.
APOLLO: „Melodja nocy".
SZTUKA: „Tunel".
UCIECHA: „Świat należy do ciebie".
PROMIEŃ: „Prokurator Alicja Horn".
BAGATELA: „Młodzieniec od całusów".
ADRIA: „Książę Arkadji".
ATLANTIC: „Moje marzenie to ty".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: W poniedziałek 30 kwietnia 1934, we wtorek 1 maja, w piątek 4 maja w sobotę 5 maja „Blond Wenus", w roli głównej: Marlena Dietrich.

KINO MUZEUM w czwartek, sobotę i niedzielę: „Pogromcy nieba". Ponadto dodatek i komedja.

DOM ARTYSTÓW. W niedzielę 6 bm. o godz. 9 wieczór sztuka w 4 aktach „Sen Kini" A. Kadena.

AUDYCJĘ MUZYCZNĄ urządza Stow. Młodych Muzyków w Krakowie (pl. Szczepański 7/I p.) w niedzielę 6 bm. o godz. 17. Wstęp wolny. Garderoba 50 gr.

Młodzież w hołdzie Królowej Jadwidze.

Zapowiada się liczny zjazd młodzieży do Krakowa na Zielone Świątki.

W czasie Zielonych Świątek, w dniach 20 i 21 maja b. r., odbędzie się w Krakowie zjazd młodzieży szkolnej dla złożenia hołdu Królowej Jadwidze.

Na program uroczystości złożą się m. in.: w niedzielę na Rynku odprawione przez Arcypasterza nabożeństwo z kazaniem Postulatora Beatyfikacji, ks. kanonika de Formicini **Van Roya**, pochód na Wawel, manifestacja religijna w katedrze u grobu Jadwigi, wielkie widowisko-słuchowisko na arkadowym dziedzińcu Zamku królewskiego p. t. „Hołd Królowej", kompozycji Kaz. **Garbusińskiego** do tekstu **Elfi Oleskiej**, w wykonaniu kilku tysięcy uczniów szkół krakowskich w chórach recytacyjnych i wokalnych z orkiestrą symfoniczną, dalej zabawa na Błoniach z popisami regjonalnemi, a w poniedziałek zwiedzanie Krakowa przez zamiejscowych uczestników z różnych stron Polski. Nabożeństwo i słuchowisko transmitowane zostaną przez radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

Wobec trudności noclegowych, Komitet Hołdu Królowej Jadwidze zamknie 10 maja listę zgłoszeń na zjazd ze stron dalszych i za wycieczki po terminie zgłoszone nie bierze odpowiedzialności. Zniżki kolejowe 75% wyrabia sam Komitet, a korzysta z nich młodzież w grupach od 10 osób z jednym opiekunem na 10 uczniów. Z miejsc bliższych Komitet doradza wycieczki jednodniowe na niedzielę Zielonych Świąt, gdyż właściwa uroczystość odbędzie się tego dnia od godz. 10 do 14.

Komitet „Hołdu Królowej Jadwidze" zwraca się dalej do mieszkańców Krakowa z prośbą o dostarczenie tanich kwater dla uczestników zjazdu młodzieży do grobu Jadwigi w Zielone Świątki. Oprócz noclegów masowych dla uczniów, będą potrzebne po domach prywatnych płatne kwatery na parę nocy dla osób dorosłych, które z nimi przyjadą do Krakowa z różnych stron Polski, a więc księży, nauczycieli, członków komitetów rodzicielskich i t. p. Uwzględnione być mogą kwatery tylko pod każdym względem odpowiednie i bezwarunkowo czyste. Zgłaszać należy od godz. 11 do 13 do biura Komitetu Zjazdu w Domu Katolickim, drzwi 12, Tel. 138-94.

Krak. Straż Pożarna

w dniu swego patrona św. Florjana.

Corocznym zwyczajem obchodziła krakowska straż pożarna dzień swego patrona, św. Florjana, bardzo uroczyście. Na pl. św. Ducha ustawiły się wczoraj rano oddziały straży wraz z ozdobionemi zielenią wozami. Komendant krakowskiej straży pożarnej inż. *Rakisz* złożył raport p. prezydentowi m. Krakowa dr. *Kaplickiemu*, poczem odbyło się w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. prałat *Mikulski*, proboszcz parafji św. Krzyża.

Po nabożeństwie odbył się przegląd zastępów strażackich koło Barbakanu, dokonany przez prez. Kaplickiego. Następnie oddziały wraz z towarzyszącemi autami przeszły ulicami: Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Straszewskiego, Franciszkańską do koszar przy ul. Potockiego, gdzie odbyło się śniadanie.

Z wystawy druków Anczyca.

Interesująca wystawa druków Anczyca, mieszcząca się w salach Muzeum Przemysłowego, cieszy się wielkiem powodzeniem o czem świadczy dość liczna frekwencja zwiedzających. Do tej pory zwiedziło wystawę kilka szkół powsz. oraz wyższe klasy szkół średnich. Również pod kierunkiem profesorów zwiedzili wystawę uczniowie szkół zawodowych, oraz praktykanci drukarscy, którym udzielali fachowych objaśnień starsi towarzysze sztuki drukarskiej. Wystawa ta potrwa jeszcze tylko do poniedziałku włącznie: otwarta jest od godziny 9 do 1 i od 5 do 8 wieczór w Muzeum Przemysł. (ul. Smoleńsk 9).

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA z okazji święta Znalezienia św. Krzyża odbędzie się w niedzielę 6 bm. w kościele św. Krzyża. Podczas uroczystej sumy o godz. 11-tej wraz z okolicznościowem kazaniem wygłoszonem przez księdza z Zakonu OO. Pijarów, odśpiewa chór Państw. Seminarjum żeńskiego mszę 3-głosową Moniuszki pod kier. p. Janiny Orzelskiej.

NABOŻEŃSTWO 40-GODZ. W KATEDRZE. Wczoraj w piątek w katedrze na Wawelu, rozpoczęło się doroczne 40-godzinne nabożeństwo ku czci Najśw. Sakramentu, które trwać będzie do dnia 7 maja. W czasie nabożeństwa codziennie o godz. 9 suma przed wystawionym Najśw. Sakramentem, wieczorem o godz. 6 nabożeństwo 40-godzinne połączone z nowenną do św. Stanisława, podczas którego kazania wygłasza ks. kan. Van Roy.

Życie gospodarcze.

Interesujący zeszyt „Przeglądu Ekonomicznego"

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie wydało ostatnio XI-ty zeszyt **„Przeglądu Ekonomicznego"** z szeregiem rozpraw, recenzyj, oraz obszerną i ciekawą kroniką gospodarczą. Opublikowane rozprawy wybitnych ekonomistów są przeważnie **referatami wygłoszonemi przez nich na zebraniach lwowskiego Towarzystwa Ekonomicznego.** Nader interesującą jest rozprawa **prof. inż. Bratro** o technokratycznym ustroju gospodarczym. Autor przedstawił barwnie, ale i krytycznie **zasady systemu gospodarczego, projektowanego przez technokratów,** którzy na gruncie amerykańskim zdobyli dla swej ideologii ukazującej ludzkości miraże dobrobytu **dużą popularność.** Stoją oni, jak wiadomo, na stanowisku **reglamentacji i organizacji produkcji.** Wedle ich zapatrywań, maszyna musi się stać błogosławieństwem ludzkości, zwalniając ją od trosk i pracy w granicach bardzo szerokich: **dwie godziny pracy dziennej ma zapewnić beztroskie bytowanie człowieka na ziemi.** Poglądy technokratów wykazują jednak **ogromne luki,** z których najważniejszą — gdyby nawet zgodzić się z projektowaną przez nich organizacją produkcji — jest sprawa **rozdziału wyprodukowanych wartości.** Pod tym względem koncepcje ich przedstawiają się mglisto i wątpliwie. Prof. Bratro widzi niemniej jednak zasługę tego nowego prądu w tem, iż **szuka on nowych dróg rozwiązania trudności** a więc dostarcza nowych materjałów dla kształtowania się form gospodarczego współżycia.

Problemowi **emigracji** poświęca uwagę **prof. Leopold Caro,** prezes Twa Ekonom. Podkreśla on słusznie, że dla samoistnego państwa popieranie emigracji nie jest bynajmniej odpowiedniem i że **kolonizacja wewnętrzna, jest obok rozwoju przemysłu krajowego, jedynie właściwym sposobem rozwiązania trudności związanych z zatrudnieniem ludności.** Póki jednak nie uda się nam zaludnić naszych kresów wschodnich i rozbudować przemysłu i górnictwa, emigracja pozostanie dla nas **problemem pierwszorzędnej wagi** i nakłada na państwo oraz jego placówki konsularne **specjalne zadania opieki,** zapobiegającej wynarodowieniu. Należy bowiem pamiętać, że na miljon dzieci polskich zagranicą, **blisko 700 tysięcy dorasta w zupełnej nieznajomości języka macierzystego.**

Prof. E. Lipiński, dyrektor Instytutu badania konjunktur, w zajmującej rozprawie omawia zasady **racjonalnych podstaw polityki gospodarczej** i wytyka błędy, jakie w tej dziedzinie są popełniane. **Cezary Łagiewski** informuje o zaletach kredytu akceptacyjnego i roli Banku Akceptacyjnego w Polsce. **J. Pełczyński** omawia projekty gospodarcze znanego ekonomisty angielskiego prof. Keynesa, p. **Starzyński,** wiceprezes Bku Gosp. Kraj. — znaczenie pożyczki narodowej w świetle polityki gospodarczej. Wiele nowych spostrzeżeń wnoszą rozprawy **dra J. Sondela** o „granicach kapitalizmu na wsi" i **dra W. Zaklika** o polskich ustawach lasowych w świetle polityki leśnej.

Kongres urzędników w początkach czerwca.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych **zwołuje w pierwszych dniach m-ca czerwca** do Warszawy ogólno-polski zjazd delegatów, na który przybędą przedstawiciele blisko 200 ośrodków. Przedmiotem obrad zjazdu urzędniczego będzie przedewszystkiem sytuacja stworzona po wprowadzeniu w życie nowych przepisów o zaszeregowaniu. Omówiona ma być również **sprawa odwołań od dekretów nominacyjnych po zaszeregowaniu,** gdyż jak się okazuje, większość urzędów odwołań tych nie uwzględniła, tak, że **będą musiały one się oprzeć o Najwyższy Trybunał Administracyjny.** S. U. P. zabiegać będzie również o zmianę projektu nowego rozporządzenia, dotyczącego wyboru emerytur, który, zdaniem urzędników, nie poprawił sytuacji przechodzących w stan spoczynku.

Pełna podwyżka dla awansowanych.

Jak wiadomo, przy awansowaniu funkcjonarjusza państwowego względnie zawodowego wojskowego, praktykowane było dotychczas, że połowa uzyskanej w ten sposób podwyżki była potrącana przez rok czasu na cele emerytalne.

Ostatnio Min. Skarbu wyjaśniło, że wobec zmienionych zasad uposażenia potrącanie takie nie powinno mieć miejsca. Wobec tego, poczynając od 1 lutego b. r., awansowani mają otrzymywać pełną podwyżkę awansową bez żadnych potrąceń.

Co się tyczy tych, którzy awansowali przed 1 lutego b. r., to z tymże dniem należy zaniechać potrącania im połowy podwyżki awansowej, co było czynione na podstawie dawnych przepisów.

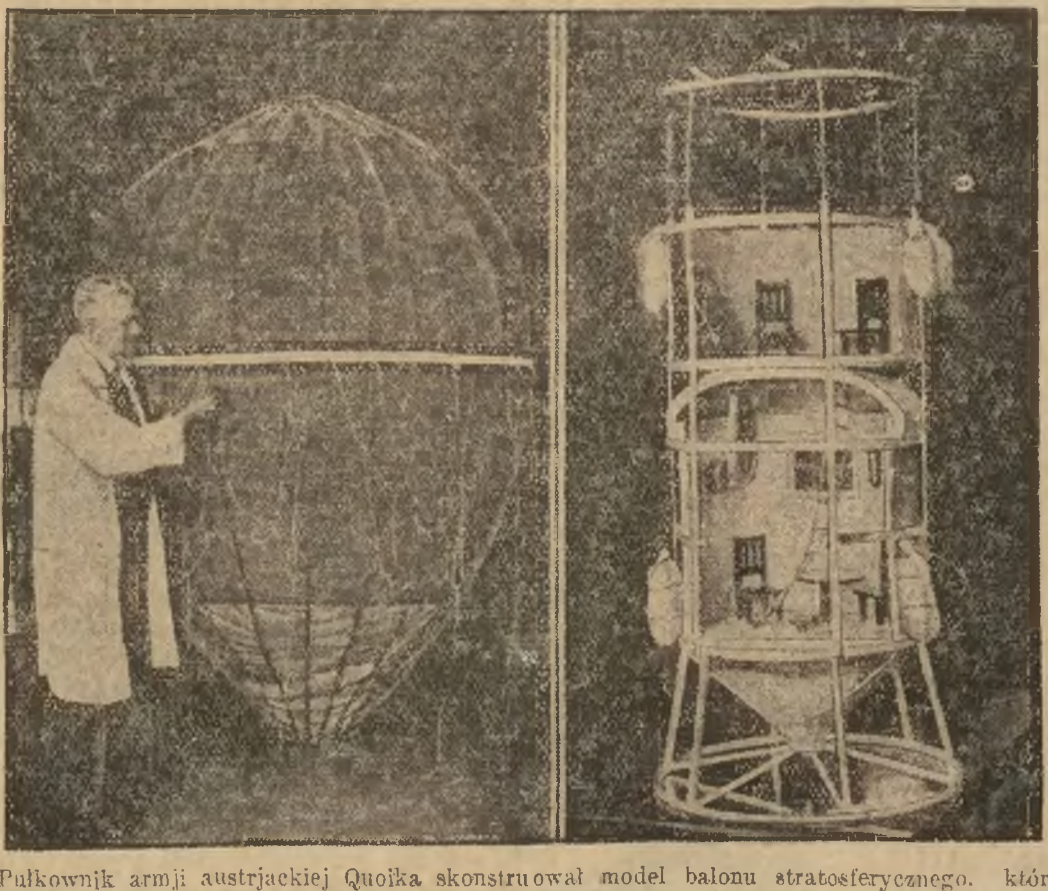
Dolarówki „na raty".

Różnego rodzaju banczki żydowskie dają wciąż znać o sobie, powtarzającemi się aferami na tle sprzedaży obligacji pożyczkowych na raty. Nabywanie obligacji premjowych **na raty** jest wogóle interesem wątpliwej wartości a przynosi zysk pewny tylko sprzedawcy, który odpowiednio też układa warunki umowy. Transakcje dochodzą do skutku przeważnie na prowincji, po wsiach i miasteczkach. Zjawia się agent takiej firmy — jak podaje nam w liście jeden z czytelników — i oferuje dolarówki, przedstawia korzyści, jakie niewielką kwotą miesięcznie można uzyskać, a gdy tylko zdoła zjednać klienta, pozostawia go własnemu losowi. Firma przysyła po pobraniu pierwszej raty **„dokument sprzedaży",** gdzie znajdują się nowe zobowiązania, o których nabywcy ani się śniło, a które nakładają nań **nowe wydatki w zamówieniu nie wyszczególnione.** Ponadto każdy podpisujący ma obowiązek opłacania dwuletniej lub jednorocznej prenumeraty za gazetkę losowań. Gazetka ta kosztuje obecnie 42 gr. za egzemplarz a składa się z 4 kartek formatu [illegible] kaś bajeczka, no i wzmianka o ciągnieniu z przed miesiąca. O tem, jakie wygrane były dzisiaj lub wczoraj dowie się prenumerator dopiero za miesiąc, gdy w pismach codziennych wyniki są podawane nazajutrz po ciągnieniu. Każdy nabywca musi tę gazetkę **(drukowaną w żydowskiej drukarni)** bezwarunkowo nabyć. Gdy nabywca wypłaci już wszystkie raty choćby przed czasem, to znajdą mu nowe jakieś wpłaty. Np. na dokumencie zamówienia widnieje pasek czerwonego papieru: „Bez kosztów manipulacji" a firma żąda za różne czynności: korespondencję, czeki, wysyłkę itp. dalszych wpłat, tak, że obligacja dolarowa, która kosztuje gotówką **50 zł.**, inwestycyjna (25 część) **4 zł.** a budowlana (25 część) **2 zł.**, razem całość **56 zł.** wypada na **101 zł. 60 gr.** Jeżeli nawet kwotę tę klijent wpłaci przed terminem, to i tak obligacyj nie dostanie, gdyż według rachunku takiej żydowskiej firmy ma dopłacić 11 zł. 50 gr., co stanowi ogółem **113 zł. 10 gr.**

Banczki, trudniące się sprzedażą obligacyj na raty występują przeważnie jako spółdzielnie. To też zapytać się wypada, gdzie jest właściwie i co robi Państwowa Rada Spółdzielcza, na której, jako na organie funkcjonującym przy ministerstwie skarbu ciąży obowiązek kontroli i nadzoru nad temi spółdzielniami. Niezależnie od tego jednak samo społeczeństwo winno we własnym interesie zwracać uwagę na rodzaj transakcyj, jakie mu są przez agentów proponowane. Nie należy bez zastanowienia się i bez zasięgnięcia fachowej porady zawierać umów, które później, ale już po niewczasie okazują się wybitnie niekorzystnemi.

—oo—

Lot Austrjaków do stratosfery.



Pułkownik armji austrjackiej Quoika skonstruował model balonu stratosferycznego, który ma odpowiadać wszelkim wymogom tej podróży. Na lewej stronie: konstruktor przy swym modelu, po prawej zaś: model wnętrza dwupiętrowej gondoli.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie, notowano wczoraj następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 18.25—18.50; biała stand. 18—25; targowa stand. 17.75 do 18; żyto dworskie stand. 13—13.10; targowe stand. 12.75—13; owies dworski stand. 12.75—13; targowy stand. 12,25—12.50; jęczmień dworski 13.50—15.50; targowy 12,50—13; kukurudza krajowa 22—23; amerykańska 40—42; koński ząb afr. 35—36; groch Wiktorja 36—37; zwykły jadalny 26—28; polny pastewny 20—22; peluszka 15.50—16; polny do siewu 24—26; fasola cukrowa biała (Jasiek) 46—50; klockowa 28—30; biała 27—30; długa 27—29, Wachtel 23—24; bobik pastewny 13—13.50; wyka ciemna 12.50—13; szara 11—11.50; łubin żółty 8,50—8.75; żółty do siewu 9.25—9,50; niebieski 7.50—7,75; niebieski do siewu 8.25—8.50; makuchy rzepakowe 14—14.50; lniane 19,50—20; soja śrót 46 proc. 19—20; 35 proc. słonecz. śrut extrahowany miel. 14,50—15,50; siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne 4—4,50; koniczyna pastewna 6.50—7,50; słoma długa 3.25—3.50; mierzwa luzem 2.75—3; prasowana 3,25—3.50; rzepik czyszczony słodki 48—50; mak niebieski z workiem 43—45; kminek krajowy czyszczony 165—170; seradella czyszczona po 2-nie 12.50—13.50; ziemniaki stołowe 4—4.50; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 37—38; grysikowa 34—35; 45 proc. 33,50—34; 60 proc. poznańska 28—29; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55 proc. 23—23,35; I gat. 0—65 proc. 22—22.25; po 55 proc. II gat. sitkowa 16.50—17; razowa 16.50—17; po 65 proc. poślednia 12,50 do 13; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 22.75—23; graham pszenny 25.50—26; otręby żytnie 9,50—10; pszenne 9.75—10; mąka czerwona z workiem 12.50—13; pęcak fabryczny z workiem 23—24; chłopski bez worka 17.50 do 18.50; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 23.50—24; chłopska bez worka 18.50—19; kasza jaglana fabryczna 34—36; chłopska 31—33; tatarczana cała 43—44; łamana 40—42 zł.

Tendencja słaba — dowozy średnie.

Waluty w obrotach handlowych.

Kraków, 4 maja. W obrotach bankowych dolar nieco mocniejszy. Notowano dolary po 5.25—5.26, funt angielski gotówka 26.90—27.05, dewiza 27—27.15, frank szwajc. gotówka 171.10—171.60, dewiza 171.25—171.75, marka niem. gotówka 204—205.50, dewiza 208—209, szylingi austr. 97.50—98.50, franki franc. got. 34.85—34.95, dewiza 45—45.15, korona czeska 21.65—21.80.

—oo—

„Przedstawiciel gasnącej nauki".

Prof. Krzyżanowski wygłosił ostatnio w Łodzi odczyt na aktualny temat „nożyc cen". Treść odczytu tego podaje wydawany w Łodzi „Biuletyn Tow. polityki gospodarczej włókiennictwa polskiego" w nrze 13 z 26 bm. Prelegent — jak zaznacza wspomniane pismo — zaczął z humorem od stwierdzenia, że **jest właściwie przedstawicielem gasnącej nauki.** Pojęcie bowiem gospodarności w starem tego słowa znaczeniu dziś już nie istnieje, skoro hasło oszczędności uważane jest za przestarzałe i skoro zaleca się raczej „rozumną rozrzutność" jako najlepszy środek wzmożenia konsumcji i obrotu gospodarczego. Ekonomja — mówił prof. Krzyżanowski — była zawsze nauką o cenach, jako samorzutnym wyrazie kształtowania się sytuacyj rynkowych. Dzisiaj, cen tak rozumianych niema, coraz większą rolę grają ceny, **ustalane różnemi metodami przez państwową politykę gospodarczą.** Wraz z wybiciem się na czoło „cen politycznych" ekonomja społeczna **utraciła właściwie teren badania,** w obrębie którego mogłaby dochodzić do formułowania ścisłych wniosków.

Co do samego zagadnienia „nożyc cen" prelegent oświadczył, iż **trudno spodziewać się zwyżki cen i zamknięcia nożyc w najbliższym czasie.** Prawdopodobną wydaje się likwidacja kryzysu przy akompanjamencie zniżki cen. — „Cele działań ludzkich — zakończył — są sprzeczne. Zachodzą także sprzeczności między wytkniętemi celami, a środkami ich osiągnięcia. Nic dziwnego, że wyniki działań ludzkich są mało obliczalne. Stąd powstało przysłowie: „Bóg czuwa nad dziećmi i warjatami". Czuwa także nad usiłowaniami przejścia do gospodarki planowej. Być może, że jej wyniki częściowo ziszczą nadzieje optymistów".

Radjo.

Programy stacyj radjowych

Niedziela dnia 6 maja 1934

Kraków (304.3 m). Godz. 9: Audycja z Warszawy; 10.30: Nabożeństwo ze Lwowa; 11.57: Sygnał czasu, hejnał, program na dzień bieżący, wiadomości meteorol.; 12.15: Poranek muzyczny z Warszawy. W przerwie ok. 13 feljeton muzyczny ze Lwowa; 14: Pogadanka dla rolników; 14.15: Transmisja z Warszawy; 14.30: Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15: Pogadanka „Nowe mundurki szkolne a higjena ubrania; g. 15.20: Muzyka z płyt; 16: Audycja ze Lwowa; 16.30: Płyty; 16.45: Transmisja z Warszawy; g. 19: Program na dzień następny; 19.05: Rozmaitości, komunikaty; 19.15: Odczyt: „Sylwetka Chełmońskiego": 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży; 19.45: Wiadomości bieżące; 19.50: Tr. z Warszawy; 21.15: Na wesołej fali lwowskiej; 22.15: Wiadomości sportowe; 22.25: Transmisje z Warszawy.

Lwów. (377,4 m). Godz. 10.30: Nabożeństwo ze Lwowa; 14: O hodowli królików „Angora"; 16: Wesoła audycja dla dzieci od lat 5—90 „Wesoła majówka"; 19: Estetyka życia codziennego: 21.15: Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa (1345 m). Godz. 9: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.05 Gimnastyka; 9.25: Muzyka poranna z płyt; 9.35: Dziennik poranny; 9.40: Płyty; 9.55: Chwilka gospodarstwa domowego; 10: Muzyka z płyt; 10.30: Nabożeństwo ze Lwowa; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Program na dzień bieżący; 12.10: Wiadomości meteorol.; 12.15: Poranek muzyczny z Filharmonji; w przerwie prelekcja ze Lwowa; 14: Pogadanka „Nie na oko — wszystko na wagę"; 14.15: Przegląd rynków rolnych; 14.30: Audycja muzyczna; 15: Pogadanka „Silne roje — miodu zdroje": 15.20: Płyty; 16: Audycja ze Lwowa; 16.30: Płyty; 16.45: „Pierścień Maharadży"; 17: Ogródki działkowe i ich wpływ na społeczeństwo; 17.15: Koncert; 18: Słuchowisko „Cenzura"; 18.40: Duety wokalne; 19: Program na dzień następny; 19.05: Rozmaitości; 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży; 19.45: Przegląd teatralny; 19.50: Myśli wybrane; 19.52: Koncert; 20.50: Dziennik wieczorny; 21: „Na spotkanie słońca"; 21.15: Na wesołej lwowskiej fali; 22.15: Wiadomości sportowe; 22.25: Muzyka taneczna; 23: Wiadomości meteorol. i komunikat policyjny; 23.05: Dalszy ciąg muzyki tanecznej z kaw. „Gastronomja".

Katowice (395,8 m). Godz. 14: Ks. dr B. Rosiński: „W hołdzie dla Bogarodzicy"; 15: Feljeton: Co słychać na Śląsku; 18.40: Bery i bojki śląskie.

Osadnictwo na pograniczu polskiem najważniejszem zadaniem rządu niemieckiego.

Berlin 4. maja. (PAT). W wywiadzie prasowym komisarz Rzeszy dla spraw kolonizacji wewnętrznej dr. Feder zaznaczył, że kompetencje komisarjatu kolonizacji wewnętrznej obejmują wszystkie sprawy, dotyczące osadnictwa na terenie Rzeszy, z wyjątkiem kolonizacji chłopskiej, która podlega ministrowi wyżywienia i rolnictwa. Dr Feder oświadczył, że kolonizacja jest najważniejszem i najtrudniejszem zadaniem rządu Rzeszy. Program prac komisarjatu przewiduje budowę osiedli małych, liczących najwyżej do 10.000 mieszkańców ze sfer robotniczych wielkich miast. Osiedla takie powstawać będą głównie w zagrożonej marchji wschodniej“.

Koncentracja floty japońskiej na wodach chińskich.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Londyn, 4 maja. Wedle doniesień z Nankinu, wielkie zaniepokojenie ludności chińskiej wywołuje koncentracja japońskiej floty wojennej w pobliżu Czingtau. Dzienniki utrzymują, że Japonja planuje atak na prowincję Szantung. Wedle niepotwierdzonych pogłosek rząd chiński wręczył posłowi japońskiemu notę, w której protestuje przeciw koncentrowaniu floty japońskiej na wodach terytorjalnych Chin.

Król Jemenu apeluje do całego świata muzułmańskiego

Londyn, 4 maja (Tel. wł.). Wskutek zerwanych linij telegraficznych z powodu akcji wojennej nadchodzą *z terenu walki w Arabji sprzeczne z sobą wiadomości*. Wedle doniesień z Kairu, *nie sprawdziła się pogłoska o śmierci Imana Jemenu*, jednakże nie ulega wątpliwości że Jemen znajduje się w niezwykle ciężkiej sytuacji. *Iman zwrócił się do króla egipskiego Fuada z prośbą o podjęcie pośrednictwa między nim a Ibn Saudem.* Zwrócił się on również *do całego świata muzułmańskiego z prośbą o podjęcie wysiłków zmierzających do skłonienia Ibn Sauda do zaniechania dalszego marszu w głąb Jemenu*. Pogłoski o upadku jemeńskiego miasta portowego *Hodeidah utrzymują w dalszym ciągu*. Wskazują, że wojska jemeńskie opuściły miasto bez walki.

Londyn. (PAT). Imam Jemenu pomimo podeszłego wieku zdecydowany jest **osobiście kierować obroną swej stolicy**. Na posiedzeniu rady wojennej oświadczył on, że postanowił **bronić stolicy Jemenu do ostatniej kropli krwi**. Wojska Ibn Sauda wzięły do niewoli pewną ilość **oficerów tureckich stażących w armji Jemenu**. Uciekinierzy z miejscowości Hodeidah twierdzą, że wszyscy cudzoziemcy, którzy mieszkają w tem mieście, w liczbie przeszło 200 osób, zostali przewiezieni na wyspę Kamaran. Wojska Ibn Sauda zajęły Hodeidah.

Kair. (PAT). Pogłoski o śmierci Imama Jemenu przypisywać należy temu, iż **Imam na wiadomość, że dwaj jego synowie doznali klęski ze strony wojsk Ibn Sauda, wpadł w długotrwałe omdlenie.**

Rzym, 4 maja. (Tel. wł.). *Rząd włoski wysłał do Hodeidah trzy krążowniki celem ochrony życia i mienia osiadłych tam obywateli włoskich.*

Tylko 5.8% pokrycia marki niemieckiej.

A więc kiedy inflacja?

Berlin, (PAT.) Sprawozdanie Banku Rzeszy na ultimo kwietnia wykazuje **zmniejszenie się środków pokrycia o 13.4 miljonów do 211.8 miljonów marek.** Zapas **złota skurczył się o 14.3 miljonów do 205 miljonów marek.** Stopa pokrycia wynosiła **w dniu 30 kwietnia br. zaledwie 5.8 proc. wobec 6.8 w poprzednim tygodniu.** W ten sposób procent pokrycia w Banku Rzeszy osiągnął **rekordowe minimum**. Poważny spadek pokrycia tłomaczy się jednoczesnym wysokim wzrostem na ultimo miesięczne obiegu pieniężnego.

Berlin, (PAT.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „West-Deutscher Beobachter“ prezydent Banku Rzeszy **dr. Schacht** oświadczył co następuje: **Wyniki narad konferencji transferowej są narazie niemożliwe** do **przewidzenia**. Troski Niemiec, wynikające z ich sytuacji dewizowej nie wyczerpują się w zagadnieniu transferu. Niezliczone trudności, na które Niemcy napotkały w związku ze sprawą **wywozu**, wywołują podobny skutek, jak proces wygładzania w zakresie **zaopatrzenia w materjały**. W tej dziedzinie Niemcy stoją jeszcze przed bardzo wielkiem i trudnem zadaniem i trzeba będzie wytężyć całą swą wytrzymałość, aby opanować sytuację. Na pytanie, jakie stanowisko zajmuje Bank Rzeszy wobec kwestji pokrycia banknotów oraz wobec **przypuszczalnej dewaluacji marki niemieckiej**, w celu zwiększania zdolności konkurencyjnej Niemiec zagranicą, dr. Schacht odpowiedział: „Żądanie **dewaluacji**, wysuwane przez część niemieckiego gospodarstwa, **nie wchodzi dla Niemiec w rachubę**. Związane z dewaluacją marki silne zaniepokojenie gospodarstwa niemieckiego zagrażałoby w najwyższym stopniu sprawie odbudowy narodowej, a ponadto podważyłoby zaufanie narodu do akcji państwa i gospodarki, a gospodarce światowej wyświadczyłoby złą przysługę.

———:000:———

Hitleryzm etatyzuje bankowość niemiecką.

Berlin. (PAT). „National Ztg.“ dowiaduje się, że w najbliższym czasie zostanie utworzony **centralny urząd kontroli instytucyj kredytowo-bankowych na obszarze całych Niemiec.** Kompetencji urzędu podlegać będą instytucje zarówno **prywatne, jak i publiczne.** Odnośny plan opracowany był przez komisję, utworzoną w ubiegłym roku na wniosek rządu Rzeszy, złożoną z przedstawicieli przemysłu i banków niemieckich. Nowa instytucja otrzyma **charakter urzędowy.**

Francja przeznacza 9 miljardów fr. na doraźne roboty publiczne.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Paryż, 4 maja. W myśl odnośnej uchwały Komitetu Rady Ministrów **ustalono asygnowanie sumy 9 miljardów fr. na doraźne roboty publiczne w Paryżu i w większych ośrodkach przemysłowych.** Dzięki temu znajdzie pracę **około 100.000 bezrobotnych.** Suma powyższa uzyskana będzie z funduszów, stanowiących **własność urzędu opieki społecznej, gdzie sumy te leżą bezprocentowo.** Poszczególne gminy będą je mogły otrzymać za niskiem oprocentowaniem.

———00———

Grecko-turecka konwencja wojskowa.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Wiedeń, 4 maja. Wedle doniesienia z Aten grecki min. wojny **Kondylis** w towarzystwie szefa sztabu i gener. sekretarza min. spr. zagr. **udaje się w dniu dzisiejszym do Angory celem podpisania grecko-tureckiego układu paktu wojskowego** na zasadzie grecko-tureckiego paktu z r. 1933. Przy tej sposobności ustalony będzie również **grecko-turecki program zbrojeń morskich.** Fakt powyższy łącznie z podróżą jugosłow. min. **Jewticza** do Bułgarji oznacza dalszą konsolidację Bałkanu.

Nieznaczny wzrost obiegu złotego.

Warszawa 4 maja. (Tel. wł). Bilans Banku Polskiego na ultimo kwietnia wykazuje **wzrost zapasu złota o 0.7 miljona zł.** do 482.800.000 zł. Stan **pieniędzy zagran i dewiz obniżył się** o 900.000 zł. i wyniósł 58.300.000 zł. **Obieg banknotów powiększył się** w ostatniej dekadzie kwietnia o 33.300.000 zł. i wynosił na dzień 30 kwietnia 931.100.000 zł. Pokrycie złotem obniżyło się nieznacznie i wynosi 45.51%.

Portugalia zasadniczo wpuści żydów.

Londyn 4 maja. Reuter donosi z Lizbony, że wedle oświadczenia ministra kolonij, **rząd portugalski nic nie wie o zamiarach utworzenia w Angoli siedziby żydowskiej.** Podobnej kwestji rząd portugalski nie brał nigdy pod rozwagę. Rząd skłonny jest natomiast udzielić poparcia wszystkim **poszczególnym osobom**, które chciałaby się osiedlić w Angoli, lub jakiej innej kolonji portugalskiej.

Olbrzymi pożar w Brooklynie.

Nowy Jork 4 maja. (Tel. wł.). W kołach towarzystwa okrętowego **Barber** w Brooklynie wybuch **olbrzymi pożar, którego pastwą padły wielkie magazyny** z nagromadzonym materjałem. Natrafiwszy na olbrzymi ładunek **gumy surowej i terpentyny**, pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i uniemożliwiał akcję ratunkową. Stojące w pobliżu **okręty** musiano **pospiesznie usuwać w bezpieczne miejsce.** Jak zdołano ustalić, **4 osoby poniosły śmierć w płomieniach, a 12** strażaków odniosło ciężkie rany. Straty oceniane są na 5 miljonów dolarów.

Unieważnienie małżeństwa ks. Pszczyńskiego.

Berlin, 4 maja. (Tel. wł.). W myśl wyroku sądu krajowego z dnia 6 marca br. obecnie uprawomocnionego **małżeństwo ks. Pszczyńskiego z księżniczką Klotyldą de Silva** zostało **uznane za nieważne.**

Pamiętać o rejestracji wojskowej.

Warszawa, 4 maja. (Tel. wł.). Ministerstwo Oświaty za pośrednictwem kuratorjów wydało polecenie, by *dyrekcje i kierownictwa szkół przypominały młodzieży szkolnej jej obowiązki wobec powinności wojskowej.* Chodzi tu głównie o uczynienie zadość obowiązkowi *rejestracji i meldunku* 18 do 20-letnich oraz zachowanie przepisów co do zezwolenia władz wojskowych na wyjazd zagranicę. *Władze szkolne pouczyć winny młodzież iż nieprzystosowanie się do tych przepisów* pociągnąć może poza normalnemi karami *odmowę prawa do odroczenia* i do skróconej służby wojskowej.

Po zamknięciu kroniki

Eksmisja krakowskiej PPS odroczona.

Kraków, 4 maja. Wczoraj w piątek **odbyła** się rozprawa przed sądem grodzkim w procesie, jaki **Drukarnia Ludowa i adwokat Pelzling wytoczyli Ubezpieczalni Społecznej** oraz Tow. Domu Robotniczego (PPS) w związku ze znaną sprawą **eksmisji tego towarzystwa z budynku** ubezpieczalni przy ul. Dunajewskiego. Drukarni Ludowej i adw. Pelzlingowi idzie w tym procesie o to, aby wobec wyroku eksmisyjnego uzyskać **uznanie ich bezpośredniego prawa najmu** a tem samem, by eksmisja nie odnosiła się do nich jako do lokatorów głównych a nie podnajemców od Towarzystwa. W imieniu drukarni Ludowej i swojem własnem występował adw. Pelzling. Ubezpieczalnię Społeczną zastępował adw. dr. Brem, natomiast Dom Robotniczy nie wysłał wogóle swojego zastępcy na rozprawę.

Okazało się, że w międzyczasie nadeszło **postanowienie Sądu Okręgowego z odmownem załatwieniem zażalenia**, jakie strona pozwana wniosła przeciwko postanowieniu Sądu Grodzkiego o eksmisji i w którem domagała się zabezpieczenia powództwa, polegającego na wstrzymaniu postanowienia eksmisji. Sąd przystąpił wobec tego do zbadania świadków. Zeznawali: adw. **Kwieciński** jako b. syndyk Kasy Chorych, dr. **Bobrowski** i architekt **Tombiński**. Na podstawie zeznań tych świadków ustalono, że po przeprowadzeniu remontu budynku **oddawano poszczególne mieszkania sukcesywnie Domowi Robotniczemu**, względnie wskazanym przez niego **podnajemcom**, jak również, **że Drukarnia Ludowa miała kontrakt wygasający 1 lipca 1934**, jednakowoż umowa zawarta przez Tow. Domu Robotniczego z Kasą Chorych powierzała temu pierwszemu całą administrację budynku. Adwokat dr. Pelzling nie miał żadnej umowy osobnej. **Rozprawę odroczono**, dla przesłuchania jako świadków posła Żuławskiego, dr. Zychowicza i stron na dzień 18 b. m. godz. 10 rano. Należy zaznaczyć, że termin eksmisji wyznaczony został przez komornika na 24 b. m.

Należy uwidaczniać ceny towarów.

Zarząd m. Krakowa przypomina wszystkim kupcom, sprzedającym artykuły pierwszej potrzeby (ziemiopłody i ich przetwory, jarzyny, nabiał, jaja, ryby, potrawy i napoje) — obowiązek uwidaczniania cen towarów przez wywieszenie cennika wewnątrz lokalu sprzedaży i na wystawach oraz przez wydawanie kupującym na ich żądanie, rachunków na sprzedany towar. Winni zaniedbania tego obowiązku ulegną karom.

Odczyty.

Odczyt prof. Rose. Staraniem Koła Anglistów U. J. prof. Rose wygłosi w jęz. angielskim odczyt p. t. „The Puritan Tradition in American Life“. (Purytańska tradycja w życiu amerykańskiem) w sobotę, 5 bm. o godz. 17-tej w sali Nr. 39 Col. Nov.

O szkołę polską w Błędowicach.

Morawska Ostrawa (PAT). Reprezentacja gminna w *Błędowicach Dolnych* na Śląsku czeskosłowackim uchwaliła *przejąć wydatki rzeczowe polskiej prywatnej szkoły wydziałowej w gminie.* Do realizacji uchwały przetrzebna jest podobna decyzja przedstawicielstw gminnych w Żywocicach i Szumbarku, które winny brać proporcjonalny udział w wydatkach na szkołę. Zaznaczyć należy, że *wszystkie stronnictwa czeskie głosowały przeciwko uchwale*, przyczem dyrektor miejscowej czeskiej szkoły wydziałowej, znany polakożerca Drahota, oświadczył, że *Czesi apelować będą do władz*, aby nie spełniały żadnych postulatów ludności polskiej.

T. TRILBY. 21

„Kuleczka"

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego
Zofji Skolimowskiej.

Owego więc wieczora, w toalecie wieczorowej siedzę przy ukwieconym stole, mając po prawej ręce sławnego powieściopisarza, nie silącego się na rozmowę ze mną a po lewej muzyka, mającego się za sławę po skomponowaniu muzyki tanecznej, przy której chyba tylko niedźwiedzie mogłyby iść w pląsy a ludzie, wyliby, jak ród psi, gdyby mieli odwagę swych przekonań.

Naprzeciw mnie, Daniel. Ubranie wieczorowe podnosi urodę jego arystokratycznej głowy, obok niego siedzi blondynka, wdowa, czy rozwódka, spotykałam ją parę razy i zawsze bez męża. Rozebrana, o ile tylko możliwe, ukazuje zuchwale dokładną anatomję na której student medycyny mógłby wygodnie studjować, kości jej bowiem ledwo nie dziurawią skóry, lecz ta chudość szkieletu podoba się obecnie, że zaś twarz ma dość ładną, przyciąga spojrzenie. Oczy ma nadzwyczajne, kocie, z niepokojącemi błyskami, jest piekielnie zalotna i podobno dowcipna. Bywając wszędzie, w różnych środowiskach, zna wszystkie ploteczki, szczególniej dotyczące sfer miarodajnych, że zaś opowiada z werwą, bawi słuchaczy. Daniel podoba jej się, czego nie ukrywa. Ile razy się spotykamy, roztacza dla niego, jak pan, wszystkie swoje wdzięki. Dotychczas mąż mój zdawał się nieczuły na jej zabiegi, lecz dziś, przy tym obiedzie spostrzegam, że jej słucha i patrzy na nią, jak nigdy nie patrzał. Wprawdzie nie jestem niespokojna, lecz z temi rozwódkami lepiej bądź co bądź mieć się na baczności, więc też postanowiłam ostrzec ową panią, że moje miejsce nie jest do zajęcia.

Długi obiad, a pod względem kulinarnym wcale nie nadzwyczajny. Bal będzie może wspaniały, lecz kuchnia w tym domu jest bardzo średniej miary, a blondynka z naprzeciw działa mi na nerwy.

Wreszcie opuszczamy stół jadalny, że zaś salony pięknych apartamentów są przeznaczone na bal, zamykają nas wszystkich, panów i panie, w palarni, gdzie jest trochę wygodnych foteli. Zasiadam na jednym z nich, po posiłku lubię spocząć wygodnie.

Pierwsze pary z powieści, ukażą się o jedenastej. Jacek ma przyprowadzić me córki, mam jeszcze długą godzinę czekania, bylebym nie zasnęła.

Ach, widzę blondynkę, zbliżającą się do mnie. By wejść do domu męża, trzeba być na dobrej stopie z żoną. „Ta pani de Sérigny, zdaje się niewygodna, spróbujmy jednak zręcznie wywieść ją w pole". To wszystko wyczytuję na wyszminkowanej twarzy.

— Będziemy mieli przyjemność podziwiania panny de Sérigny. Jaki kostjum wybrała? Nie było to trudno, tak pięknej osobie jest we wszystkiem do twarzy.

— Mam dwie córki, obie będą tu dzisiaj, o której pani mówi?

— Znam tylko jedną z nich, podobną do pana de Sérigny.

— Druga, mniej ładna, jest moim żywym portretem, dla mnie, obie są równie urocze, lecz sąd matek bywa zawsze łaskawy.

— Jestem pewna, że będę zdania pani, chciałabym poznać obie, przepadam za młodemi pannami.

— Czyż i one również przepadają za panią?

Dziwi ją to pytanie, zbyt czerwone usta przestają się uśmiechać: z tą grubaską trzeba ostrożnie poczynać.

— Tak sądzę, — odpowiada — sympatje bywają zwykle wspólne.

— Nie zawsze, a wyobrażam sobie, że panny mogą się pani obawiać. Wdowa, lub rozwódka . . .

— Rozwódka.

— Młoda i ładna, bywa zwykle rywalką, która, mając więcej doświadczenia od nich, może odbić im zacnych chłopców, materjał na dobrych mężów. Mąż zaś w obecnych czasach, to rzadki, bardzo poszukiwany towar, więc ta, która go posiada powinna umieć go utrzymać. Pani pójdzie za mąż, — z tą myślą zwykle dąży się do rozwodu, — radzę pani zatem strzec i bronić swego nowego męża i nie wahać się wypraszać z parą dobrych policzków — nie lubię rewolweru — przyjaciółki, które pod pozorem przyjaźni gotowe zabrać pani tego, którego może z trudem zdobyła sobie pani. Postępowałam zawsze w ten sposób i dobrze wyszłam na tem. Z własnego doświadczenia daję pani tę radę.

Zrozumiała; jej kocie oczy rzucają dzikie blaski, Daniel jest człowiekiem, dla którego trzebaby stoczyć walkę, a zatem miesiące zmagań a wreszcie w dzień zwycięstwa — wątpliwego zresztą — bohater mógłby już nie być ministrem. Ona ma lat trzydzieści a on pięćdziesiąt lepiej zatem poszukać sobie innego.

— Chciałabym papierosa, ci nieznośni panowie nie pomyślą o mnie!

Odeszła; dziś wieczór, o ile nie trafi się nic lepszego, z zemsty zajmie się jeszcze Danielem, lecz będzie to już koniec jej flirtu, nie lubi tracić czasu, zgadłam to z jej twarzy.

Mój sąsiad obiadowy, literat, siedzący opodal, posłyszał mą rozmowę z rozwiedzioną blondynką. Zbliża się, zasiada na fotelu opróżnionym po młodej pani, jestem może typem, któryby warto umieścić w jednej z jego powieści.

Z tych powieści znana mi tylko jedna i jeśli zapyta mię, co myślę o jego utworach, nie będę się z tem taić. Sądzę, że będzie miał dość taktu, a również ostrożności, by się nie dopytywać o me zdanie.

— Czy pani zauważyła, — rozpoczyna rozmowę — że na trzydzieści osób zebranych w tej palarni, my jedni nie palimy?

Jak na genjusza, takie zagajenie rozmowy jest dość nieosobliwe.

— Nie, nie zauważyłam.

— To rzecz bez znaczenia, inne zajmują panią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Perka.